Nr 19. Kraków, dnia 9 maja 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1.** - Telefon 1288.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: **20 halerzy** za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Przebity mur rosyjski.

Złamanie frontu rosyjskiego w Galicyi zachodniej.

Dzień 2 maja 1915 roku zajmie w historyi europejskiej wojny osobną kartę. W dniu tym dokonało się jedno z największych dzieł wojennych w tej straszliwej wojnie, dokonał się czyn niesłychanej wagi o nie dających się dzisiaj jeszcze obliczyć następstwach. **Cały front rosyjski w Galicyi zachodniej**, ciągnący się na przestrzeni od ujścia Dunajca wzdłuż tej rzeki, następnie wzdłuż rzeki Białej przez Gorlice, aż do granicy węgierskiej, **został w kilku miejscach złamany i przebity.** Rosyanie musieli w panicznym popłochu opuścić swoje, zajmowane tam od grudnia, pozycye, niesłychanie silnie ufortyfikowane, musieli porzucić to, co już uważali poniekąd za swoje i szukać ocalenia od ostatecznej zagłady w ucieczce na wschód. **Całe terytoryum od ujścia Dunajca do granicy węgierskiej**, stanowiące od kilku miesięcy linię bojową, **zostało w tym jednym dniu**, dzięki genialnym strategicznym działaniom sprzymierzonych armij, stojących pod naczelnem dowództwem arcyksięcia Fryderyka, a pod rozkazami niemieckiego generała Mackensena, **uwolnione.** Nawała rosyjska, która niewzruszalnym, zdawało się, murem sparła się na tem terytoryum, musiała się cofnąć. Mur okazał się za słabym wobec ataków sprzymierzonych i pękł w kilku miejscach. Zwycięskie wojska przeszły przez Dunajec i posunęły się w pościgu za nieprzyjacielem na wschód.

wywołała w Austro-Węgrzech i Niemczech bardzo silne wrażenie. Najsilniejsze, oczywiście, wywołała w naszym kraju i w naszym narodzie. W Krakowie i w miastach w zachodniej części kraju uczczono też to zwycięstwo przyozdobieniem domów w chorągwie. Jak uczczono to zwycięstwo w miastach, które dzięki niemu zostały w niedzielę uwolnione od rosyjskiego najazdu, o tem jeszcze nie wiemy, bo nie nadeszły jeszcze stamtąd wiadomości, ale to możemy sobie snadnie wyobrazić.

Zwycięstwo dnia 2 maja, odniesione w Galicyi zachodniej, stanowi w wojnie obecnej **punkt zwrotny i rozpoczyna w niej nową fazę.** Klęska Rosyi zaczyna się już zarysowywać coraz wyraźniej.

Polski chłop.

Mimo wszystkich nieszczęść, jakie spadły na nasz lud i kraj, na całą naszą ojczyznę w tej wojnie, nie powinniśmy i nie możemy tracić nadziei, że jednak ostoimy się i że nawet z najcięższych opresyj wyjdziemy cało. Zdawało się, że po tem wszystkiem, co już na ludność z powodu wojny spadło, ludność ta popadnie w apatyę, zniechęcenie. Straciła w tej wojnie dużo, tu i ówdzie wszystko. Tymczasem jest przeciwnie. Ludność ta nie załamuje rąk, ale garnie się do roboty. Mimo braku narzędzi rolniczych i koni, mimo braku rąk do pracy, ostatecznie jednak w naszym kraju, przynajmniej w powiatach, które były wolne od najazdu, zasiewy wiosenne zostały dokonane. Jak ich dokonywano, to w przyszłości wywoływać będzie zdumienie i cześć głęboką dla tych, którzy nie pozwolili się złamać najcięższym ciosom i w najgorszych warunkach spełnili swój obowiązek wobec państwa i wobec narodu. Przykładem fakt, który poniżej przytoczę:

Przed dwoma tygodniami znalazłem się w okolicach Wieliczki. Na ugorze ujrzałem człowieka, dobrze już okrytego szronem starości. Z zawziętością kopał motyką ziemię. Rzadko kiedy przystawał, choć pot kroplami spływał mu z czoła. Prężyły się w słońcu więdnące już muskuły starowiny, motyka raz wraz uderzała w suchą, spieczoną słońcem ziemię. Widać było, że ten człowiek wykonuje najdroższą, najświętszą pracę, wykonuje ją z zaparciem się siebie, wykonuje, choć ona może przechodzi już jego siły. — Podszedłem ku niemu.

— Pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków — odpowiedział, nie przerywając roboty.

— A cóż wy z takim tupetem kopiecie? — zapytałem.

Przystanął.

— A no, nie mam koni, a tu grunt trzeba przecie obrobić i zasiać. I któż to ma zrobić? Synowie przy wojsku, matka chorowita... Wziąłem motykę, no i zamiast pługiem kopię tę świętą ziemię, żeby w nią rzucić ziarno. Jużem dwa kawałki pola w ten sposób obrobił; da Bóg, obrobię i ten, ostatni. Jakżeby też to mogło stać ugorem! Będzie ładny zbiór, bom skopał ziemię doskonale. I pługiem lepiej nie poradzi!

W oczach błysnął mu ogień zadowolenia.

— Jak to, czy we wsi nie macie koni? — zapytałem.

— A no, we wsi konie są. Bogatsi to se ta pokupowali, ale mnie nie stać na to, żebym im zapłacił za orkę tyle, co oni żądają. Ja biedny jestem. Nie było innej rady, tom się sam zabrał do roboty. No i zrobiłem. Nie będzie moje pole leżało odłogiem.

— A ileż wy macie lat?

— Sześćdziesiąt pięć — odparł i zaczął kopać dalej.

Na taką wytrwałość, na taką energię nie zdobędzie się żaden inny chłop, prócz chłopa polskiego.

W tem właśnie, w tej niesłychanej energii, w tej, kiedy potrzeba, pracowitości ogromnej, w tem samozaparciu się, byle jeno ziemia nie leżała odłogiem, tkwią niezmożone siły naszego ludu. I to nam daje pewność, że jednak mimo wszystko niema siły, któraby nas mogła zgnieść lub zdeptać. W ludzie polskim tkwi energia, która wystarczy do przeciwstawienia się wszelkim przeciwnościom. Gdybyśmy jeszcze zdołali się wyzbyć wad, których niestety mamy dość, gdybyśmy się wyzbyli sobkostwa, gdybyśmy się nauczyli bardziej kochać wzajemnie i wzajemnie sobie pomagać, to naprawdę moglibyśmy nawet na pogorzeli tego wszystkiego, co nam wojna zabrała, spojrzeć zupełnie spokojnie w przyszłość, bo mielibyśmy to święte przekonanie, że za lat dwa, trzy, nie tylko doszlibyśmy tam, gdzieśmy byli, ale moglibyśmy zajść jeszcze dalej, niżeśmy byli. Sił nam nie brak. Chodzi tylko o zespolenie tych sił, o uobywatelenie chłopa. Praca w tym kierunku jest dzisiaj najważniejszą pracą narodową.

J. R.

Akcya rządu w sprawie uruchomienia gospodarstw w naszym kraju.

Akcya ratunkowa, podjęta przez namiestnictwo w sprawie uruchomienia gospodarstw rolnych w naszym kraju w 11 wolnych od nieprzyjaciela okręgach, była we środę przedmiotem narad komisyi odbudowy kraju, wybranej przez Koło polskie. Stwierdzono tam, że pomoc rządu nie była tak wydatną, jak tego wymagały warunki, w jakich się znalazł nasz kraj, a na dobitek przyszła za późno. Cyfrowo pomoc ta przedstawiała się w sposób następujący:

Żyta	przysłał	rząd	1 wagon
pszenicy	„	„	5½ wagonów
jęczmienia	„	„	163 wagony
owsa	„	„	152 wag.
wyki	„	„	12½ wag.
koniczyny	„	„	7½ wag.
bobiku	„	„	32 wag.
fasoli	„	„	2 wag.
buraków	„	„	7500 kg.

Żyto i pszenica przyszły w tak małej ilości i tak późno, że one nie wchodzą prawie w rachubę. Gorzej jest z owsem. Namiestnictwo oświadczyło obecnie, że więcej owsa nie przyśle, poleciło natomiast rekwirować owies u tych gospodarzy, którzy go mają więcej, i używać na zasiewy u innych. W jaki sposób dokonać rekwizycyi owsa w naszym kraju, to jest naprawdę zagadką. Faktem jest, że we wszystkich powiatach zachodnich niema dzisiaj odpowiedniej ilości owsa na wyżywienie tych niewielu koni, które są, więc o rekwirowaniu jeszcze owsa myśleć przecież nie można. Jak stwierdziliśmy, na wyżywienie koni potrzeba będzie do Galicyi zachodniej przysłać co najmniej kilkanaście wagonów owsa, gdyż w przeciwnym razie konie nie będą miały co żreć.

Do Pp. naczelników gmin w kraju.

Od wielu miesięcy szalejąca zawierucha wojenna w kraju naszym, liczne przemarsze różnych wojsk, niezliczone kwaterunki tychże, dały się we znaki każdemu.

W wyższym jednak stopniu odbija się to na naczelnikach gmin wiejskich, którzy muszą spełniać wszelkie zarządzenia władz tak wojskowych, jak cywilnych, stosować się ściśle do nich, bo inaczej przecież być nie może. Czy to dzień, czy noc, czy sprawa przykra, czy przyjemna, to jednak musi być spełniona.

Dochody gminne już drugi rok zupełnie nie płyną, administracya jednak iść musi. Naczelnicy gmin i sekretarze ciągną jarzmo obowiązków zupełnie bezpłatnie, a ponadto bardzo często muszą pokrywać wydatki konieczne, połączone z urzędowaniem, z uszczupleniem własnego majątku.

Pracy w gospodarstwie koniecznej nie mogą wykonywać, gdyż cały czas mają zajęty spełnianiem obowiązków, z obecnej chwili wynikających, a tu by trzeba przecież utrzymać rodzinę, trzeba myśleć o przyszłości. A wielu przecież tych ludzi to biedacy, nie mający z czego grzesznego cielska utrzymać, których stan podobny do ruiny majątkowej doprowadza.

Naczelnicy gmin i pisarze, spełniając w obecnej dobie tak ważne zadanie dla państwa, są dziś jedynymi funkcyonaryuszami, nie pobierającymi za swoją ciężką pracę żadnej zapłaty.

Stan taki nie może dalej pozostać, jeśli ma czynność gminy być w dalszym ciągu należycie spełniana. Gmina nie posiada żadnych źródeł dochodu i mieć ich prędko nie będzie. Wydziały Rad powiatowych żadnymi funduszami nie dysponują, pozostaje c. k. Rząd, który ma fundusze i dla którego obecnie wszystko się robi.

Wobec tego naczelnicy gmin tutejszego powiatu postanowili zwrócić się do Wysokiego c. k. Namiestnictwa z prośbą o zasilenie funduszów gminnych, a ponadto o **wyasygnowanie odpowiedniej płacy przez czas wojny, dla naczelników gmin i sekretarzy**, celem umożliwienia im dalszego spełniania obowiązków.

Do Wydziału krajowego postanowiono się zwrócić z prośbą o poparcie. Panom naczelnikom gmin poddaję tę myśl pod rozwagę, sądząc, że ją we własnym i ogólnym interesie zechcą usilnie poprzeć, a szanowną Redakcyę proszę o umieszczenie mej odezwy.

Michał Rudnik
wójt i radca pow. z Buczkowa,
pow. Bochnia.

Ważne dla ewakuowanych.

W jednym z niedawno wyszłych numerów „Piasta“ poruszałem sprawę realizacyi zapadłych już, na ustawie opierających się pretensyj ludności ewakuowanej do c. k. skarbu państwa. Nie poprzestałem na samym artykule, lecz — w miarę potrzeby — wnosząc odpowiednie podania, starałem się zbadać praktykę władz w tym względzie.

Otóż okazało się, że c. k. starostwo w Nowym Sączu uwzględniło podanie rodziny rezerwisty o zasiłek z powodu powołania go do służby wojskowej wskutek mobilizacyi, która to rodzina została ewakuowana z miejsca swego pobytu z Łużny (powiat Gorlice) i przebywa w Łyczany (pow. N. Sącz), a więc **ewakuowani, którym z jakichkolwiek powodów nie przyznano do dnia dzisiejszego zasiłku z powodu powołania kogoś z rodziny do nadobowiązkowej służby wojskowej z powodu wojny, mogą wnosić podania, względnie zgłaszać swe pretensye do starostwa, na terytoryum którego przebywają, na ręce naczelnika gminy miejsca swego pobytu.**

Co się tyczy tych, którzy otrzymali już arkusze płatnicze na zasiłek, lecz obecnie nie urzęduje urząd podatkowy, który im dotychczas zasiłek wypłacał, sądzić należy, że krajowa komisya zasiłkowa przy c. k. namiestnictwie, która prowadzi ewidencyę wszystkich uprawnionych do zasiłku, wyasygnuje na odpowiednią prośbę urząd podatkowy, który ma ten zasiłek wypłacać.

Także, co samo przez się ma się rozumieć, mogą ewakuowani na równi z nieewakuowanymi starać się bezpośrednio w c. k. Krajowej Dyrekcyi Skarbu w Białej o wypłatę należytości za konie ewidencyjne, zaś za inne kwity rekwizycyjne, płatne w Wiedniu — najlepiej za pośrednictwem posłów. *Franciszek Piątkowski.*

Na obcej ziemi...

Na obcej ziemi, wśród łez, rozpaczy,
Zdala od swoich, pod obcem niebem,
Pędzimy smutny żywot tułaczy,
I obcym żywimy się chlebem.

Opuściliśmy Ojczyznę miłą,
Opuściliśmy pola, zagony,
Bo wróg nadciągnął ogromną siłą.
Bracia stanęli dla jej obrony.

Piersiami swemi ją osłaniali,
Krwią swoją pola zlali obficie
I jej w ofierze wszystko oddali,
Miłość, majątek i młode życie.

Gdzie dawniej kłosy złote szumiały,
Pastuszek grywał piosnki tęsknoty,
Tam teraz działa straszliwe grały
I w bój szły naszych tysiączne roty.

A drzewa teraz pieśń smutną nucą,
Tak jakby ciche aniołów pienie,
Dla tych, co do nas nigdy nie wrócą,
Których już skryło grobu sklepienie...

J. K.

Niedola ludu.

Jak strasznie odbiła się wojna na pewnych okolicach naszego kraju, zwłaszcza tych, w których toczyły się bitwy, jak z powodu tej wojny niektórzy zamożni nawet gospodarze stali się w przeciągu kilku tygodni nędzarzami, to widać z listów, które przytaczamy poniżej.

Jeden z naszych czytelników ze wsi Zdrochec w ten sposób opisuje nam nieszczęście, jakie na niego z powodu wojny spadło:

„Wojna zabrała mi wszystko. Parę miesięcy temu miałem gospodarstwo piękne, miałem stodoły pełne i sąsieki pełne, miałem swój dom, dzisiaj ... jestem nędzarzem, nie pozostało mi nic. To wszystko, co własnemi rękoma, pracą całego życia zarobiłem — wojna zabrała. Byłem w dzieciństwie pastuchem. Rodzice nie zostawili mi nic. Trzeba było na „Saksach" harować w pocie czoła, by zebrać coś grosza, bo jako syn bezrolnych rodziców pragnąłem zawsze zdobycia kawałka ziemi na własność. Po powrocie ze „Saksów" odsłużyłem wojsko, a następnie pojechałem do Ameryki, gdzie ciężką pracą, przy wytrwałości i oszczędności, zdobyłem pokaźny kapitał. Powróciwszy w roku 1909 do kraju, kupiłem nad Dunajcem z rąk żyda spekulanta 14 morgów urodzajnej ziemi po 1600 koron, pobudowałem zabudowania, urządziłem wogóle wzorowe gospodarstwo w myśl tego, co czytałem. Miałem wszystkie narzędzia rolnicze i maszyny, tak, że gospodarka była naprawdę wzorowa. — W ubiegłym roku zebrałem razem z 17 morgów, bo trzy morgi miałem w dzierżawie. Dążąc do założenia spółki mleczarskiej w Zdrochcu, postarałem się o dobre krowy. Ogółem miałem cztery krowy, dwie jałowice i buhaja, parę klaczy i trzody chlewnej sztuk kilkanaście. To było przed wojną.

Inny z naszych Czytelników pisze nam:

„Przez kilka lat pracowałem w Ameryce, aby po powrocie do kraju kupić trochę ziemi. Pan Bóg poszczęścił, zarobiłem i po powrocie kupiłem w Ochojnie pięć morgów gruntu i nowy budynek. Przyszła wojna, dom został rozebrany, cały mój grunt został poryty rowami i wszystko, cały owoc mojej ciężkiej pracy w kraju i w Ameryce, przepadło. Dziś nie mam ani mieszkania, ani utrzymania dla żony i trojga dzieci, bo nawet żywność i pasza dla bydła została mi zabrana.

J. Z.

Listów podobnej treści otrzymujemy codzień kilka. Przebija z nich rozpacz, przebija w o ł a n i e o r a t u n e k, wołanie, które nie może przebrzmieć bez echa. Wypadki, opisane powyżej, nie są bynajmniej odosobnione. W takiem położeniu znajdują się setki ludzi.

Jest obowiązkiem państwa przyjść tym ludziom, najciężej wojną dotkniętym, ludziom, którzy przez wojnę stracili wszystko, dosłownie wszystko, z jak najszybszą pomocą.

Sprawą przyjścia z pomocą ludziom z niedawnej linii bojowej powinno się zająć Koło polskie, które jaknajprędzej powinno się zebrać.

Potrzeba bydła i narzędzi rolniczych.

W całym szeregu okręgów zachodniej Galicyi, okręgów, położonych najbliżej linii bojowej, **brak dzisiaj dotkliwy krów.** Odnosi się to zwłaszcza do powiatów **gorlickiego, części grybowskiego, do okolic Tuchowa i Ciężkowic,** jak również do gmin dopiero przed kilku dniami oswobodzonych od nawały rosyjskiej. Dzięki zabiegom naszych posłów i życzliwości ministerstwa rolnictwa, oraz władz wojskowych, udało się sprowadzić do naszego kraju dość znaczną ilość koni, tak potrzebnych do uprawy ziemi. Niemniej ważną rzeczą od dostarczenia koni jest obecnie **dostarczenie ludności krów.** Ludność ta przeważnie pozbawiona została wszelkich środków do życia. W miasteczkach okolicznych nie można dostać prawie żadnych tłuszczów, bo te, które są, są tak strasznie drogie, że dla chłopa, znękanego tyloma nieszczęściami, wprost nie do nabycia. Samemi ziemniakami czy chlebem wyżyć trudno. Dostarczenie zaś odpowiedniej ilości krów zapobiegłoby nieszczęściu, gdyż zawsze dostarczyłoby ludności mleka, stanowiącego przecie podstawę pożywienia na wsi.

Dlatego zwracamy się do naszych posłów ludowych, którzy już tyle dobrego ludowi zrobili, by się najenergiczniej zajęli sprawą dostarczenia ludności krów.

Niemniej dotkliwie daje się na wsiach odczuwać **brak narzędzi rolniczych.** Część ich została spalona, część zniszczona przez najezdnicze wojska rosyjskie. Są wsie, w których na lekarstwo nie znajdzie się sierpa, grabi, czy wideł, nie mówiąc już o pługach, bronach i t. d. Wobec tego, że u nas wszystko trwa dość długo, zanim się nareszcie w czyn da wprowadzić, należałoby już dzisiaj pomyśleć o tem, by te sierpy, grabie i widły mogły być dostarczone ludności jeszcze przed żniwami.

Z. S.

Bolączka zasiłkowa.

Wbrew poleceniu namiestnika niektóre komisye zasiłkowe trzymają się nadal przeróżnych biurokratycznych formalności przy załatwianiu podań o zasiłki dla rodzin rezerwistów. Ustawicznie otrzymujemy z różnych okręgów listy, z których wynika, że przy **rozdzielaniu zasiłków dzieją się różne niewłaściwości.** Zasiłki otrzymują bardzo często ludzie, którzy ich nie potrzebują tak bardzo, jak ich potrzebują inni. To chyba jest jasnem, że dwudziestomorgowa gospodyni, której mąż poszedł na wojnę, łacniej się może obejść bez zasiłku, niż gospodyni jedno lub dwumorgowa, obarczona kilkorgiem małoletnich dzieci. A jednak są wypadki, że właśnie te kobiety, które najbardziej potrzebują pomocy, zasiłku nie otrzymały, bo im go odmówiono, podczas gdy przyznano zasiłek bogatszym.

Wobec tego, że skargi na odmówienie zasiłku nadchodzą do nas coraz częściej i to z różnych stron kraju, wobec faktu, że namiestnik polecił najżyczliwsze uwzględnianie podań ze względu na to, iż wskutek wojny cała ludność w Galicyi została zniszczoną i że zasiłek należy się prawie wszystkim, **zwracamy się do wszystkich tych naszych Czytelników, którym odmówiono zasiłku, aby nam o tem donieśli.** W doniesieniu prosimy napisać, jaki powód podało starostwo przy odmówieniu zasiłku i ile każdy z piszących ma gruntu. My z tą sprawą zwrócimy się przedewszystkiem do Krajowej Komisyi Zasiłkowej, która te sprawy rozpatrzy i jako owiana prawdziwie obywatelskim duchem, usunie niewłaściwości. Ponadto posłowie nasi zwrócą się z tą sprawą do ministra obrony krajowej, G e o r g i e g o, który niejednokrotnie okazał już wobec spraw naszej ludności dużo życzliwości i dobrej woli i który niewątpliwie postara się o skrupulatniejsze wypełnianie obowiązków kontrolnych przez żandarmów. Zaznaczyć musimy, że żandarmi naogół spełniają swoje obowiązki według sumienia i że jeśli zdarza się gdzieś niewłaściwość, to stanowi ona tylko wyjątek, bo naogół żandarmerya stoi na wysokości swojego zadania.

Swiadczenia wojenne na rzecz wojsk państwa niemieckiego.

Jak to jest powszechnie wiadomem, walczą w obecnej wojnie przeciw Rosyi często ramię przy ramieniu po stronie naszych wojsk wojska niemieckie, zwane wśród ludności Prusakami. Ponieważ teren wojenny obejmuje w znacznej części Galicyę, mogą przez Galicyę tu i ówdzie przechodzić oddziały »pruskich« wojsk.

Zachodzi więc pytanie, czy ludność może być pociągana do świadczeń wojennych na rzecz tych sprzymierzonych z nami wojsk?

Co już sam rozum wskazuje, przewiduje znana ustawa o świadczeniach wojennych w § 1 iż świadczeń wojennych można żądać także na rzecz siły zbrojnej państwa sprzymierzonego, a więc w naszym wypadku — państwa niemieckiego. Ministeryalne rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy przepisuje na ten wypadek, iż świadczeń wojennych, potrzebnych dla celów siły zbrojnej państwa sprzymierzonego, mogą żądać tylko komendy (władze) naszej wojskowej siły zbrojnej lub komendy żandarmeryi. Sprawa omawiana przedstawia się więc jasno: **wojska niemieckie mają prawo żądać świadczeń wojennych w naszem państwie, lecz tylko za pośrednictwem władz naszej komendy.**

Wiemy z kompetentnych źródeł, że jednak **nie wolno w Galicyi i niemieckim wojskom żądać od ludności środków żywności i zaopatrzenia w naturaliach z tytułu świadczeń wojennych.** Nikt więc nie powinien się obawiać, że wojska sprzymierzone mogą mu zabrać bydło lub zboże.

Za świadczenia wojenne mogą wojska niemieckie albo wystawiać kwity, albo płacić gotówką. **Urzędowy kurs niemieckiej marki wynosi 1 K 25 h** (Przed wojną marka niemiecka przedstawiała wartość około 1 K 20 h). Kwity rekwi

zycyjne, wystawione przez wojska niemieckie, mają zwierzchności gminne odesłać do grupy etapowej komendy, która spowoduje zapłatę. Jest rzeczą starostw podać ludności adresy do tych komend wojskowych, które będą odbierać kwity rekwizycyjne, wystawione przez wojska niemieckie. **Wypłata w gotówce ma nastąpić zawsze w walucie koronowej.**

Piszemy to dlatego, że może się znajdą spekulanci, którzy będą wyłudzać od ludności wiejskiej kwity rekwizycyjne, przez sprzymierzone wojska wystawione — za półdarmo. Nie dajmy się więc bałamucić.

Franciszek Piątkowski.

Uwagi na czasie.

W 17 numerze „Piasta" podniósł p. S. bardzo rzeczowo kilka spraw pod tytułem „O obronę przed chorobami zakaźnemi". Obecnie i mnie niechaj będzie wolno ze względu na ważność sprawy wypowiedzieć na te... temat kilka chociażby zdań.

...eśli się porowna grasowanie chorób zakaźnych z dzisiejszą działalnością zapobiegawczą i ochronną, to faktycznie przyznać się musi, że działalność ta w żadnym nie stoi wprost stosunku do niebezpieczeństwa epidemii, która, o ile jej nie przeciwstawi się silnej zapory, zdolną jest wedrzeć się i bardzo szerokie w krótkim czasie ogarnąć okręgi. W zarodku samym nie zdławiona epidemia sprawić może spustoszenia większe, niż najkrwawsze bitwy. Taką silną zaporą nie są z pewnością same rozporządzenia, jeżeli w ślad za niemi nie pójdzie praca, i to praca solidna, skrupulatna, obliczona na najdalsze zakątki wsi, a poprowadzona przez ludzi fachowych.

Cóż bowiem znaczy rozkaz czyszczenia, bielenia i zlewania wapnem wszystkich miejsc, zanieczyszczonych przez wojska nasze, czy nieprzyjacielskie, gdy **brak wapna**, lub gdy z odległych nieraz gmin wypada jechać po nie kilka razy do c. k. starostwa, a co bardzo często w dzisiejszych czasach, gdzie wsie są nieraz bez koni lub wozów odpowiednich, kończy się na tem, że wójt z ubogiej a odległej wioski, na wynajętym pojechawszy wozie po wapno, gdy go nie dostał, drugi raz nie pojechał.

Albo wydano **rozkaz szczepienia się** przeciw ospie. Bardzo pięknie; zachęca się ludność, ten i ów świadomszy poucza sąsiadów o działalności szczepienia — cóż, kiedy w **bardzo wielu gminach do dziś dnia nie pojawił się zapowiedziany zbawca ludzkości — lekarz.**

Podobnie przedstawia się sprawa i z ochronnem **szczepieniem przeciw cholerze.** Przygotowuje się wprawdzie tu i ówdzie szpitaliki izolacyjne (o których faktycznem istnieniu i ich urządzaniu możnaby wiele powiedzieć), lecz mojem zdaniem, o wiele **ważniejszą jest akcya, zdążająca do niedopuszczenia epidemii,** niż następnie często bezowocna walka z grasującą już chorobą. Szczepi się żołnierzy po kilka razy, szczepi się ludność miejską, ludność zaś wiejska żyje przeważnie, jak za dobrych czasów, w nieświadomości prymitywnych środków ochronnych, a często nawet, co zwłaszcza u starych da się zauważyć, z niechęcią wprost odnosi się do wszelkich w tej mierze wskazówek. — „E, jak Bóg dopuści, to wszystko to się na nic nie przyda" — są to słowa, które prelegent bardzo często słyszy po kilkugodzinnem wpajaniu w umysły koniecznych zasad hygieny

Ta naprawdę ochronna a skuteczna akcya niewątpliwie nastąpi, gdy o to upomną się reprezentanci ludu. W naszym sądeckim powiecie powinni się tem zająć pp. posłowie Potoczek, Myjak i Maciuszek, a także i byli posłowie, pomni swej odpowiedzialności za lud, którego reprezentantami się być chlubią.

Prosimy zatem panów posłów ludowych, ażeby, wykorzystując swe wpływy dla dobra ogólnego, nie tylko już samego ludu, ale całego państwa, postarali się:

1) o jak najskrupulatniejsze **zbadanie osobiście przez powiatowe władze sanitarne zdrowotnych stosunków po wsiach**, a nie przez wójtów, często ignorantów hygieny;

2) o **dostarczenie każdej gminie odpowiedniej ilości środków ochronnych**;

3) o **pouczenie w udzielaniu doraźnej pomocy, obchodzeniu się i stosowaniu odpowiednich lekarstw** (zwłaszcza, że w wielu gminach trudno o natychmiastową fachową pomoc lekarską);

4) o **przymusowe i ogólne szczepienie ochronne przeciw ospie i cholerze.** — Czas zresztą na to już najwyższy!

Prosimy też panów posłów z sądeckiego powiatu, aby zechcieli opuścić swe siedziby, a zaglądnąć w resztę, zwłaszcza wschodnią część powiatu, ponieważ chcielibyśmy w wielu sprawach zasięgnąć ich cennych rad i wskazówek.

Nieć Franciszek z Poręby Małej.

Więcej rozwagi!

Jednem z najsmutniejszych następstw obecnej wojny jest niewątpliwie ogromna ilość kradzieży, popełnionych przez ludzi w tych okolicach, w których gospodarowały wojska rosyjskie. Kto widzi obecnie sale sądu karnego w Krakowie, przepełnione oskarżonymi o kradzież, często do tego stopnia, że oskarżeni pomieścić się tam nie mogą, tego istotnie smutek przejąć musi. Niewątpliwie między oskarżonymi trafiają się tacy, którym ta sala sądowa nie jest obca, którzy nieraz i w czasach pokoju za podobne czyny sądzeni i karani byli, ale ogromna większość jest takich, którychby się tu z pewnością nie widziało, gdyby nie obecna wojna.

Na sali sądowej widzi się ludzi poważnych wiekiem, którzy nigdy ze sądem, przynajmniej w sprawach karnych, nic do czynienia nie mieli, a widzi się także niedorostków, nie mających lat 14. Często można spotkać wzrok, w którym tkwi pytanie: „Czego ten sąd chce odemnie?" a po ogłoszeniu wyroku, skazującego na parę miesięcy ciężkiego więzienia, widzi się oznaki rozpaczy i żalu, tak, jakby niezasłużona krzywda kogo spotkała.

Otóż nie ku poprawie nałogowych złodziei, ale ku przestrodze tych, którzy bez zastanowienia coś czynić zwykli, tych parę słów podaję:

W czasie wojny każda prawie kradzież jest zbrodnią, chociażby rzecz skradziona nawet 1 K nie wartała, podczas gdy w czasie pokoju, rzecz skradziona z otwartego miejsca przez pojedynczą osobę, musi wartać przeszło 200 K, aby kradzież była zbrodnią, w przeciwnym razie jest tylko przekroczeniem, karanem w sądach powiatowych parudniowym aresztem.

Jeżeli jednak popełniono kradzież w towarzystwie jednego lub kilku wspólników, lub jeżeli skradziono rzeczy, będące pod zamknięciem, albo drzewo z lasu, to kradzież jest zbrodnią, jeżeli rzecz skradziona warta była tylko wyżej 50 kor. Kradzież zaś zachodzi wtenczas, jeżeli ktoś cudzą rzecz ruchomą bez zezwolenia właściciela dla własnej korzyści sobie zabiera. Zaznaczam z naciskiem, że bez zezwolenia właściciela **nie wolno zabierać jego rzeczy, chociażby kto inny nieuprawniony zezwalał to czynić lub nawet rozkazywał.**

Wspominam o tem dlatego, bo największa część oskarżonych tłómaczyła się w ten sposób, że Moskale kazali im brać rzeczy z dworu lub drzewo z lasu, mówiąc: „bierzcie, bo to wasze!" Gdyby to prawdą nawet było, to zachodzi tu kradzież i to zbrodnicza, gdyż w czasie wojny popełniona.

Bardzo wielu tłómaczyło się znowu w ten sposób, że brali wprawdzie rzeczy tego lub owego właściciela, ale jedynie dlatego, aby je przechować przed Moskalami, a następnie właścicielom zwrócić. I takie tłómaczenie się nikomu nie pomogło, a jedynie wtenczas czyn taki byłby bezkarny, gdyby rzeczywiście ten, który jakąś rzecz zabrał, zwrócił takową dobrowolnie właścicielowi przed rewizyą.

Zarówno jak sama kradzież, **karygodne jest uczestnictwo w kradzieży**, które zachodzi znowu wtenczas, jeśli ktoś skradzioną przez kogo innego rzecz ukrywa lub dla siebie nabywa. Te wypadki były bardzo częste i zdawało się niektórym, że krzywda się im dzieje, jeśli za to są karani.

Weźmy przykład. Moskale, stojący w jakiej chałupie, palą drzewo gospodarza, objadają go z ziemniaków i zboża, a wreszcie, gdy już wszystko drzewo spalili i co się dało, zjedli, poszli na rabunek do dworu lub do innych gospodarzy i stamtąd zwozili drzewo, zboże, ziemniaki dla siebie. Jeżeli zatem po ich odejściu zostało coś drzewa czy zboża tego, co przywieźli skąd inąd, nie wolno sobie tego przywłaszczać i tym sposobem wynagradzać sobie krzywdy, bo to jest karygodne. Rzeczy takie, czy też inne, pozostawione przez Moskali, jak talerze, odzież, skóry, drzewo, zboże i t. p. powinno się zaraz oddać właścicielowi, a jeżeli ten jest niewiadomym, powinno się o tem dać znać do wójta, księdza, nauczyciela, według tego, kto jest obecny w gminie.

Gdy znowu przychodzi rewizya i pytają się, czy niema jakich rzeczy, nie powinno się nic ukrywać, lecz wszystko, co zostało, czy to po Moskalach, czy po naszem wojsku, wskazać, choćby to były drobnostki.

Jeżeli się widzi porozrzucane rzeczy po drodze, nie wolno ich sobie przywłaszczać, ani zbierać, chyba w tym zamiarze, aby je uchronić przed zniszczeniem ale w takim razie trzeba to zameldować wójtowi.

Nie wolno od Moskali przyjmować żadnej nawet zapłaty w rzeczach, chyba że płacą pieniądzmi, boć Moskale nie mają nic do rozdawania, chyba, że co komuś zabrali.

Nie wolno porzuconego i prawie zdychającego konia przywłaszczać sobie, bo i o to było dość aktów oskarżenia.

Nie wolno kupować nic od Moskali, bo oni nic sprzedawać nie mają prawa i choćby zapewniali, że to ich rzecz własna, nie radzę nikomu wdawać się z nimi w interesa.

Jeżeli kto dał się skusić i jakąś rzecz skradł, czy od złodzieja nabył, czy ukrył tylko, a później się ocknie i czynu żałuje, to może ujść kary, jeżeli rzecz taką, zanim rewizya do niego przyjdzie, odda, lub bodaj u wójta zgłosi.

Wielu ludziom się zdaje, że takie rzeczy na wojnie

powinny być lekko traktowane, tymczasem jest przeciwnie, bo za co w czasie pokoju spotkałaby kara parudniowego aresztu, teraz jest parę miesięcy ciężkiego więzienia. Adwokat *Dr T. Więcław.*

Nowy okres wojny.

Przed dwoma tygodniami pisaliśmy w „Piaście", omawiając ówczesną sytuacyę wojenną, że cisza, jaka zapanowała na terenie wojny na ziemiach polskich, jest ciszą przed burzą. W poprzednim numerze zaznaczyliśmy z naciskiem, że na tym terenie przygotowują się niesłychanie ważne wypadki. I tak się stało. Na południowej części linii bojowej, to znaczy **w Galicyi, Rosyanie ponieśli olbrzymią klęskę**, na północy zaś, **w Kurlandyi, nad morzem Bałtyckiem**, ujrzeli niespodziewanie wielkie siły niemieckie, które tam sprowadził generał Hindenburg, i stanęli naraz wobec zdumiewającego swą śmiałością **marszu Niemców na Mitawę i Rygę. Złamanie frontu rosyjskiego w Galicyi**, i to na całej przestrzeni od Wisły do Karpat, a równocześnie wdarcie się wojsk niemieckich na terytoryum rosyjskie tam, gdzie się tego Rosyanie zupełnie nie spodziewali — oto pierwszy skutek tej kilkutygodniowej przerwy w operacyach wojennych, przerwy, która istotnie była ciszą przed burzą.

Oba te wypadki mają tak doniosłe znaczenie, że nie pomylimy się wcale, jeśli powiemy, **iż rozpoczęły one nowy okres wojny z Rosyą.** Ponieważ zaś wojna z Rosyą jest w wojnie europejskiej najważniejszą, gdyż od jej rezultatu zależeć będzie rezultat całej tej ogólno europejskiej zawieruchy, można więc twierdzić, że ogółem **wojna europejska z dniem 1 maja b. r. weszła w okres nowy,** bodaj czy nie ostatni.

Klęska Rosyan w Galicyi.

Niesłychanie krwawe walki w Karpatach, trwające przez zimę, skończyły się dla Rosyan klęską. Ponieśli oni w tych walkach takie straty, że zaniechać musieli zamiaru wtargnięcia na Węgry i, osłabieni zupełnie, rozpoczęli defenzywę. Na zachodnio-galicyjskim froncie bojowym panował przez ten czas względny spokój. Na przestrzeni od ujścia Dunajca przez Tarnów do Gorlic toczyły się przeważnie tylko walki działowe. Rosyanie, uwięzieni w Karpatach, nie przypuszczali nawet — jak się obecnie okazuje — by na tym froncie mogli zostać zaatakowani. W ostatnich trzech tygodniach zapanowała w Galicyi naogół cisza. Ale po tej ciszy zaczęły walić się wypadki ogromnego znaczenia.

Straszliwa walka w dniu 1 maja.

Armie sprzymierzone zgromadziły na froncie zachodnio-galicyjskim znaczne siły i wielką ilość artyleryi. Dzień 1 maja wyznaczono na ogólny atak, który rozpoczął się z taką niesłychaną siłą i brawurą, że **już dnia 3 maja cały front rosyjski w Galicyi zachodniej był złamany** i w kilku miejscach przebity.

„W dniu 1 maja — pisze jeden ze sprawozdawców wojennych — **zaczęły nagle góry zionąć ogniem.** Zaczął się dopiero świt. W dolinach wznosiły się jeszcze opary, gdy naraz **ziemia zaczęła drżeć, a powietrze jęczeć od żelaznego gradu austryackich i niemieckich armat.** To artylerya sprzymierzonych wojsk rozpoczęła ostrzeliwać stanowiska nieprzyjacielskie. Na liniach rosyjskich zaczęły wzlatywać w powietrze słupy ziemi. Gdy salwy skierowały się na inny punkt, po opadnięciu słupów ziemi i dymu widać było **wśród stanowisk rosyjskich straszne, opisać się nie dające zniszczenie.** Rosyjska artylerya broniła się dzielnie, ale była za słaba. Zyskaliśmy od początku taką przewagę ogniową, że **Rosyanie byli skazani na stracenie.** W niedzielę dnia 2 maja byliśmy już pewni zwycięstwa".

Od Wisły do Koniecznej.

Walki te rozpoczęły się odrazu **na całym froncie od ujścia Dunajca**, wzdłuż rzeki Białej i **drogi z Gorlic do Koniecznej, względnie Bardyowa.** Sukces wojsk sprzymierzonych zaznaczył się odrazu w okolicy **od Gromnika ku Gorlicom, Sękowej i Małastowu** ku granicy węgierskiej. Na tym odcinku bojowym **wojska sprzymierzone przebiły front rosyjski,** poczyniły w nim wyłomy i zaczęły pędzić wroga na wschód, zaś **równocześnie przeszły przez Dunajec,** wypędzając Rosyan z pozycyi, które tam uważane były za nie do zdobycia.

To olbrzymie zwycięstwo, jedno z największych w historyi wojen, było dla świata całego poprostu niespodzianką. Wiedziano, że gotuje się coś ważnego, ale nie przypuszczano, by dokonało się coś tak imponującego, by wojskom sprzymierzonym udało się rozbić i zmiażdżyć żelazny wał rosyjski, jakby wmurowany w tę naszą biedną ziemię i niemożliwy do zdobycia. Tymczasem **ten wał pękł dnia 2 maja** pod naporem zwycięskich sprzymierzonych armii.

Rozmiary zwycięstwa.

Rozmiary tego zwycięstwa ocenić się dadzą dopiero po skutkach, jakie ono wywrzeć musi na sytuacyę wojenną wogóle. Jeden z tych skutków jest już widoczny. Rosyanie rozpoczęli gwałtowny odwrót z Węgier, ratując się przed odcięciem. W chwili, gdy te słowa piszemy, (czwartek), odbywa się pościg za temi armiami, uciekającemi z Węgier i walki toczą się prawdopodobnie koło przełęczy Dukielskiej. Kto wie, czy Rosyanie nie będą musieli wobec tego wycofać się wogóle aż nad San, o ile oczywiście wojska sprzymierzone nie zmuszą ich gwałtownym pościgiem do uciekania jeszcze dalej.

Trofea wojenne są oczywiście olbrzymie. Na razie cyfry jeńców, jako też zdobyczy nie zostały ogłoszone, to jednak wiadomo, że już 2 maja naliczono 30.000 jeńców i że w ciągu dni najbliższych cyfra ta wzrosła

Wobec odepchnięcia Rosyan z linii Dunajca, muszą także zajść **poważne zmiany na linii bojowej w Królestwie.** Niewiadomo, czy w najbliższych dniach Rosyanie dla wyrównania frontu nie będą musieli opuścić Nidy, Pilicy, Bzury i Rawki i wycofać się aż ku Wiśle. To okażą dni najbliższe.

Zwycięstwo w Galicyi zachodniej wywalczone zostało w obecności naczelnego wodza armii austro-węgierskiej, arcyksięcia F r y d e r y k a, a pod rozkazami

zwycięzcy z pod Łodzi, generała niemieckiego Mackensena.

Marsz Niemców na Mitawę.

Gdy te rzeczy przygotowywały się na południowej części frontu, daleko na północy generał Hindenburg urządził Rosyanom nową niespodziankę. Odpędziwszy ich niedawno z Kłajpedy, zgromadził w tamtych stronach wielkie siły **i ruszył w kierunku na Mitawę,** dochodząc w ubiegłym tygodniu do miejscowości **Szawle,** gdzie odniósł nad Rosyanami **duże zwycięstwo,** o czem świadczy bodaj to, że wziął 4.000 jeńców i znaczną ilość armat. Zwycięstwo to dało w rękę Niemcom niezmiernie ważne **połączenia kolejowe rosyjskie Dźwińska i Wilna z Libawą i Rygą,** miastem portowem rosyjskiem nad Bałtykiem. Niewątpliwie w tamtych okolicach wywiążą się teraz zacięte walki, bo gdyby Niemcy zdobyli Mitawę i ruszyli dalej, to **zagrożonym byłby już Petersburg.**

Rosyanie atakowali Niemców tylko w guberni suwalskiej w okolicy Kalwaryi, nie przypuszczając widocznie, jaką niespodziankę gotują im Hindenburg i Mackensen. Ataki ich kończyły się stale klęską.

Z tego wszystkiego widać, **że stoimy w przededniu wielkich wydarzeń,** które mogą przyspieszyć koniec tej okropnej wojny. Niema dwóch zdań, że te świetne zwycięstwa armii sprzymierzonych wpłyną znacznie na stanowisko państw neutralnych.

Inne wojny.

Wojna we Francyi. Ofenzywa francuzka, prowadzona przez trzy miesiące przeszło, nie przyniosła Francuzom żadnych rezultatów. Nie zdołali wyprzeć Niemców ze Szampanii, ponieśli natomiast szereg dotkliwych klęsk. Dziś stroną atakującą są przeważnie Niemcy. Walki toczą się jednak tylko pozycyjne, a te walki, jak już nieraz zaznaczaliśmy, postępują bardzo powoli. Bój wrzał tam i w ubiegłym tygodniu bez przerwy, ale nie przyniósł żadnych znaczniejszych sukcesów.

Wojna turecka. Głównym terenem tej wojny stały się **Dardanele.** Od ubiegłego tygodnia toczą się koło Dardanel walki zarówno lądowe, jak morskie. Okazuje się jednak, że zdobycie Dardaneli, to orzech, ciężki do zgryzienia nawet dla tak potężnych flot, jak angielska i francuska. Nie pomogło nawet wysadzenie wojsk lądowych na półwyspie Gallipoli i na azyatyckiem wybrzeżu Dardanel, bo wojska te musiały się cofnąć przed walczącymi z ogromną brawurą Turkami. Zanosi się tam na walki długie i bardzo krwawe.

Polska młódź.

W połowie kwietnia — pisze nam jedna z naszych czytelniczek z Chocenia — przyjechał do kolonii polskiej barakowej w Choceniu porucznik Legionów, aby zabrać urlopowanych legionistów. Gdy tylko rozeszła się wieść, że przybył, do zarządu baraków zaczęło chodzić ciągle czterech chłopców, chcąc uprosić porucznika, by ich przyjął do Legionów. Odradzali im znajomi, ale oni o tem ani słyszeć nie chcieli. Wreszcie zastali w Zarządzie porucznika.

— Czegóż wy chcecie, chłopcy? — zapytał porucznik.

— Chcemy iść do Legionów.

— Dobrze. A jak się nazywacie?

Kolejno podali wszyscy swe nazwiska, a jeden z nich odzywa się nadto:

— Ja już mogę iść do wojny, bo mam już czternasty rok.

— Ja tembardziej, ja mam czternaście skończone — odzywa się drugi.

— A wy dwaj, ile macie lat?

— Ja jedenaście, a tamten trzynaście.

— W których barakach mieszkacie?

— Ja w 32, drugi w 4, trzeci w 17, a czwarty w 3-cim.

— A może tobie mamusia na wojnę iść nie pozwoli?

— Mamy nie mam, tato na wojnie, a babcia będzie się modlić za mnie. A tamci trzej — to także sieroty — odpowiada 13-letni berbeć.

— Dobrze, ale wyście przecie za mali! — powiada porucznik.

— Myśmy się już mierzyli, każdy ma więcej niż metr wysokości, a to wystarczy — ozwał się 11-letni malec.

— Przy jakiemże wojsku chcecie służyć?

— Przy konnicy! — odpowiedzieli wszyscy.

Porucznik przywołał żandarma i powiada do malców

— Ten pan przyjdzie o 2-giej w nocy was obudzić i pojedziecie do Krakowa.

— Doskonale! My już spać nie będziemy!

I odeszli, rozpromienieni, że pójdą do Legionów.

KRONIKA.

Wysyłanie listów do Galicyi, zajętej przez nieprzyjaciela. Sekcya wywiadowcza biura Kraj. Stow. Czerw. Krzyża zwraca uwagę P. T. Publiczności, iż listy i kartki, wysyłane do części Galicyi, zajętej przez nieprzyjaciela, winny być adresowane (po polsku) tylko na lewej połowie koperty lub kartki, prawa część koperty lub kartki powinna być czysta, na odwrocie koperty musi być podany adres nadawcy.

Ponowny przegląd pospolitaków. Na podstawie zarządzenia ministerstwa wojny odbędzie się w dniach od 25 maja do 15 czerwca ponowny asenterunek mężczyzn, urodzonych w latach od 1878 do 1894, t. j. 36-letnich do 20-letnich, a to z tego powodu, że w niektórych okręgach podczas pierwszego poboru asenterowano za mało ludzi. Okręgi, w których ten ponowny asenterunek się odbędzie, nie zostały jeszcze wyznaczone.

Narzędzia do siana i nawozu. Towarzystwo rolnicze krakowskie otrzymało od rządu **większą ilość wideł żelaznych** 3 i 4 zębowych do siana i nawozu. Widły te będą rozdzielane potrzebującym rolnikom przez poszczególne Towarzystwa rolnicze w powiatach brzeskim, bocheńskim, limanowskim, myślenickim, sądeckim, grybowskim (w Nowym Sączu) i wielickim w cenie **po 10 hal. za sztukę.** Na powiaty krakowski i podgórski widły te będzie rozdzielał Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Dla ułatwienia rozdziału ma każdy naczelnik gminy sporządzić imienny spis wszystkich zamawiających, oraz zebrać przypadające na każdego kwoty. Podpisany przez naczelnika gminy i dwóch radnych wykaz przedłoży naczelnik gminy Towarzystwu rolniczemu okr., gdzie po złożeniu odpowiedniej kwoty otrzyma zaraz odpowiednią ilość wideł.

Kurs marki. C. i k. Komenda twierdzy w Krakowie zawiadamia, że **1 marka** może być obliczaną i braną najwyżej za **1 K 30 halerzy.** Kto więcej żąda, będzie najsurowiej ukarany.

Dyplomy cesarskie dla żołnierzy. Każdy żołnierz, odznaczony na wojnie orderem lub krzyżem zasługi, otrzyma dyplom z własnoręcznym podpisem cesarza. Tak zarządził cesarz. Dyplom ten będzie cenną pamiątką dla rodziny odznaczonego.

„Krwią i łzami“. Na półkach księgarskich ukazała się powieść p. Włodzimierza Sulimy Popiela, znanego autora szeregu nowel i powieści, osnuta na tle historyi Legionów z roku 1914, p. t. „Krwią i łzami“. Powieść ta maluje zapał, z jakim legiony ruszyły na pole walki z Rosyą, a na tle zręcznie obmyślanej fabuły przedstawia w żywych opisach epizody wojenne z kampanii Legionów. Pisaną zajmująco, poruszającą temat dziś najaktualniejszy, powieść tę czyta się z zainteresowaniem. Polecamy ją wszystkim naszym Czytelnikom, tembardziej, że cena egzemplarza wynosi 1 kor. 20 hal., z czego 10 proc. oddaje nakładca na Legiony.

Śpiewnik Legionisty prof. Kronenberga wyszedł w drugiem, poprawnem wydaniu pod tytułem „Śpiewnik żołnierzy polskich 1914-1915“. Wydanie to ozdobiono dobrze udanym portretem brygadyera Legionów polskich, Józefa Piłsudskiego i jego własnym podpisem, oraz wzbogacono nowemi piosenkami. Cena 40 halerzy, w oprawie 60 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub też w księgarni Józefa Jurczyka w Białej (Galicya).

Wieści z Tarnowa. Według wiadomości, nadeszłych z Tarnowa, miasto to przez długi czas leżało w obrębie strzałów naszej i rosyjskiej artyleryi. Rosyanie w mieście samem nie stali, tylko na przedmieściach. Od ognia armat zniszczonych zostało w Tarnowie w czasie od połowy stycznia do 25 marca około 30 budynków, w tem szkoła realna i huta, 20 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych. W mieście była drożyzna środków żywności.

Miasto Gorlice, jak nam donoszą, zostało doszczętnie w czasie ostatnich walk zniszczone. Taksamo okoliczne wsie, jak Sokół, Siary, Sękowa, Ruska Ropica i Maryampol, gdzie spaliła się destylarnia i fabryka.

Z Galicyi wschodniej. We Lwowie życie płynie normalnie. Dzięki zabiegom prezydenta Rutowskiego zdołano usunąć najgorszą nędzę. 500 nauczycieli i nauczycielek otrzymuje bezpłatny wikt w miejskiej kuchni. Policya jest już czysto rosyjska.

Pierwsza rosyjska szkoła została uroczyście otwarta w Zapytowie, w pow. lwowskim. Na otwarciu był hr. Bobriński. Dyrektorem szkoły jest ks. Kurmanowicz, który z grecko-katolickiego księdza przeszedł na prawosławie i jest popem. Ogółem Rusini przechodzą na prawosławie dość łatwo, skoro już 75 gmin we wschodniej Galicyi zmieniło wiarę.

Gubernator tarnopolski zakazał w swojej „guberniі“ bezwzględnie sprzedaży wódki, piwa, rumu i wina.

O rozpaczliwym losie Przasnysza pisze „Russkoje Słowo“: „Męczeńskie to miasto wydzieraliśmy sobie dosłownie zębami z Niemcami. W mieście tem każda piędź ziemi, prawie każdy kamień w domach jest obryzgany krwią. Każda ulica, każdy zakątek najciaśniejszy, wszystkie domy od strychu do piwnic były terenem walk. Za pierwszym razem w mieście odbywały się walki raczej ręczne i Przasnysz względnie mniej ucierpiał. Dopiero później zasypany został granatami. Kilka ulic zapadło się w gruzy. Tam, gdzie stały domy, widać dziś tylko kominy. Walki w Przasnyszu trwały jedenaście dni o każdą ulicę, o pojedyncze domy, o pokoje w domach“.

Do Dyrekcyi poczt w Zagrzebiu zwracamy się z uprzejmą prośbą, by zarządziła, aby czasopisma polskie były doręczane przez poczty chorwackie Polakom ... Nasi prenumeratorzy skarżą się, że często w opasce „Piasta“ otrzymują zamiast „Piasta“ — chorwacki „Obzor“. — Jest to już niewłaściwość, którą się usunąć powinno.

Walki powietrzno-morskie — to ostatnia nowość, wprowadzona obecnie na zachodnim terenie wojny. Z końcem kwietnia lotnicy niemieccy zasypali bombami wojenny okręt angielski i uszkodzili go. 3 maja aeroplan niemiecki stoczył zaciętą walkę z angielskiemi łodziami podwodnemi i jednę z nich zatopił.

Włosi mają znowu kłopoty w Tripolisie, gdzie znów wybuchło powstanie Arabów. Toczą się tam z powstańcami krwawe walki.

Odpowiedzi Redakcyi. *Wichurze.* Do Legionów można zawsze jeszcze wstąpić. Proszę się zwrócić po szczegółowe informacye do Departamentu organizacyjnego N. K. N. w Oświęcimiu, magistrat.

Z powiatów i gmin.

Wola Przemykowska, w marcu.

Wieś nasza z powodu wojny została prawie ogołocona ze wszystkiego. Niema czem siać, niema co sadzić, niema czem pola obrobić. Jeśli nie otrzymamy wydatnej pomocy ze strony rządu, to czeka nas poprostu głodowa śmierć. Prosimy pp. posłów ludowych, aby się nami zajęli, oni, jedyni obrońcy ludu, co się dziś, w najtrudniejszych czasach okazało, nie opuszczą nas. W nich cała nasza nadzieja. Zarząd gminy powinien przesłać im najdokładniejszy wykaz szkód, ale jakoś mu z tem nie spieszno. Wy nas ratujcie, panowie posłowie!

Paweł Gołonka, Józef Drąg, Jan Mazur, W. Woźniczka.

Bieńkowice, w marcu.

W gminie naszej powstał z inicyatywy naczelnika gminy komitet gminny, do którego zostali wybrani: Jan Kania wójt, Józef Kania podwójci, Jan Baran, Józef Kulma, Jan Rómaniec, Jan Czajczyk, Dymitr Zinkowski, Walenty Jędrejczyk, Piotr Ślusarczyk i Józef Idzi. Komitet na zebraniu stwierdził, że po rekwizycyach i najeździe Rosyan gmina została ogołocona z koni, zboża i paszy. Koni jest jedna licha para w całej wsi. Dlatego komitet prosi bodaj o cztery pary koni, choćby dla tych gospodarzy, którym Rosyanie konie pobrali. Dalej komitet prosi o wagon owsa do siewu, pół wagona jęczmienia, wagon otrąb dla bydła, wreszcie bodaj o 4 pługi i 4 pary bron, oraz ze 2 wozy. Prosimy też o jakiego buchaja. Nie prosimy o wiele, ale o to, co jest naprawdę konieczne. *Komitet gminny.*

Pocztowcy w pracy społecznej.

Od szeregu miesięcy — jak nam donoszą — galicyjska organizacya poczmistrzów, ekspedyentów i adjunktów pocztowych bierze żywy udział nie tylko w akcyi zawodowej, ale także w pracy obywatelsko-narodowej. Stwierdzić należy, że ta kategorya pracowników państwowych, rozrzucona po wszystkich zakątkach naszego kraju, pracowała intenzywnie w rozmaitych dziedzinach życia społecznego. Każdy prawie na swoim posterunku pracował z ludem w czytelniach, kasach, gminie, spółkach rolniczych i innych organizacyach gospodarczych i narodowych. Przy ich usilnem poparciu między ludem rosły szeregi Legionów polskich, wpływały datki na skarb narodowy; zaś wielu z orężem w ręku poszło bronić świętej sprawy. I dziś, zmuszeni przebywać poza krajem rodzinnym, nie ustają w pracy.

Wiedeński naczelny komitet pocztowców galicyjskich postarał się o powołanie do życia filialnych komitetów w innych prowincyach monarchii w celu popierania spraw narodowych i obywatelskich. W myśl uchwały odwiedzają rannych żołnierzy, zaopatrują ich w dzienniki, służą poradą wychodźcom, a nadto zasilają fundusze „Samarytanina“ przez rozsprzedaż jego wydawnictwa.

Onegdaj odbyło się w dalszym ciągu ich zebranie, na którem złożył naprzód sprawozdanie p. Romuald Reichelt z odbytej audyencyi przez deputacyę w Kole polskiem i u ministra dla Galicyi, poczem rozpoczęła się obszerna dyskusya na temat zniszczenia kraju, odbudowy i poprawy życia gospodarczego.

Wkońcu uchwalono wnioski p. Reichelta: „Naczelny komitet pocztowców wzywa wszystkich P. T. kolegów, pozostających w kraju na swoich posterunkach, ażeby wzięli jak najenergiczniejszy udział w porozumieniu z ludnością w akcyi ratunkowej dla odbudowania kraju i samopomocy, postarali się o zakładanie komitetów miejscowych, użyczali wszelkiej pomocy i porady tamtejszej ludności, przedkładali sprawozdania komitetowi krajowemu i byli jemu pomocni“.

Poszukiwanie zaginionych.

(Rubryka ta jest płatna po 50 hal. za 2 wiersze).

Podosek Józef (Fest. Art. Bat. Nr 6, Post Folgaria, Sommo) prosi o wiadomość o swej żonie i dzieciach, które pozostawił w Nieczajnej, pow. Dąbrowa.

Piątkowski (Sztab III) Leg. Feldpost Nr 118) prosi o wiadomość o Adolfie Ruźminie, jednor. ochotn. 1 p. tyrolskich strzelc. cesarsk. 12 komp.

Teodorze Mądro, któryś był przy trenie wojennym, a wieść o tobie zaginęła, napisz do mnie pod adresem: Wincenty Składzień, Oberösterreich, Freistadt, Ringplatz Nr 9.

Jan Rzymek z Wierzchosławic, obecnie w Bielczy, prosi o wiadomość, gdzie przebywa Aniela Bucharz, z Pasieki Otfinowskiej, skąd została ewakuowana.

Andrzej Kocur, II/45 pułku piechoty, c. k. asystent podatkowy z Krosna, obecnie w szpitalu Czerwonego Krzyża u Pożegi (Slawonia) poszukuje swoich krewnych lub znajomych z okolicy Krosna.

Wiadomości o żołnierzach.

Z Biura wywiadowczego w Wiedniu doniesiono nam, że:

Adamus Ignacy, 16 p. obr. kraj. 1 komp., ur. 1894 r., udał się dnia 29 marca ze szpitala epidemicznego w Kassa Raktar utrza do komendy wojskowej.

Bakalarczyk Józef, 56 p. p. 16 komp., ur. w Kozach, 1892, zaginął. Bartyzel Józef, 15 p. p., z Jastrzębiej, 1894, był chory i dnia 30 stycznia udał się ze szpitala w Morawskiej Ostrawie do komendy etapowej tamże.

Drobniak Piotr, 16 p. obr. kraj. 12 komp., ze Strumian, 1899, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Dudzik Wojciech, rez. 20 p. p. 5 komp., z Męciny, zaginął. Dymek Wawrzyniec, frajt. 13 p. p. 4 komp., z Niegoszowic, zaginął.

Fela Stanisław, 32 p. obr. kraj. 2 komp., z Przybysławic, 1882, zmarł dnia 16 grudnia 1914 w szpitalu Nr 1 w Raciborzu i tam został pochowany. Fillek Franciszek, rez. 56 p. p. 10 komp., z Barwałdu średn., zaginął.

Galos Mikołaj, 92 p. p. 8 komp., z Kłokoczyna, 1883, w niewoli w garnizonowym szpitalu w Kragujevac, w Serbii. Gąsienica Jan, rez. 20 p. p. 2 komp., 1888, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Grzywacz Leopold, 16 p. obr. kraj. 12 komp., z Morawskiej Ostrawy, 1890, zabity dnia 25 listopada 1914.

Helbin Balcer, 16 p. obr. kraj. 12 komp., z Jelenia, 1887, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane.

Iskrzycki Andrzej, 33 p. obr. kraj. 2 komp., z Nowego Targu, 1895, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane.

Janda Antoni, 38 p. landszt. 9 komp., 1876, zaginął.

Karelus Stanisław, 56 p. p. 4 komp., z Brodów, 1890, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Kita Jakób, 20 p. p. 15 komp., ze Starej Wsi, 1890, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Kłeczek Wincenty, 16 p. obr. kraj. 7 komp., z Woli Filip., 1892, zaginął. Kochan Walenty, rez. 17 p. obr. kraj. 2 komp., z Charzewic, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Kolasa Franciszek, 16 p. p. 5 komp., z Jaworzna, 1887, zaginął. Kolasa Stanisław, 16 p. obr. kraj. 9 komp., z Lencz Górnych, 1887, zaginął. Kostecki Franciszek, 1 p. p. 14 komp., z Sułowa, 1895, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Kowalczyk Józef, 20 p. obr. kraj. 2 komp., z Wierzbanowej, 1895, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Król Jan, 57 p. p. 4 komp., z Niedzielisk, 1895, był ranny w lewe ramię i dnia 25 marca był w rezerw. szpitalu w Brünn. Krzysztek Jan, 16 p. landszt. 11 komp., z Trzebini, 1878, zaginął. Kuchta Stanisław, 20 p. p. 12 komp., z Woli Zabierz., zaginął. Kudła Jan, 32 p. obr. kraj. 1 komp., zaginął. Kułak Władysław, feldf. 45 p. p. 5 komp., z Sanoka, 1885, był ranny w październiku 1914 r. i 25 października wyjechał ze szpitala w Tarnobrzegu pociągiem szpitalnym w kierunku Krakowa. Kumala Piotr, 13 p. p. 5 komp., z Krzęcina, 1887, zaginął. Kurzeja Antoni, 20 p. p. 7 komp., z Zalesia, zaginął. Krzyściak Wojciech, rez. 20 p. p. 10 komp., ranny; bliższe szczegóły nieznane.

Laskowski Józef, 13 bat. strzelc. poln., z Jadamwoli, zaginął. Lubecki Urban, 13 p. p. 3 komp., ze Sciejowic, 1886, był chory i dnia 9 grudnia 1914 wyjechał ze szpitala we Ferlach do 7 pułku piechoty.

Maciarz Władysław, plut. 32 p. obr. kraj. 2 komp., z Wojakowej, zaginął. Malota Karol, rez. 32 p. obr. kraj. 11 komp., zaginął. Michalik Andrzej, 13 p. p., w niewoli, Tjnmen, gub. Tobolska. Michalski Wincenty, rez. frajt. 13 p. p. 2 komp., z Rożnowej, 1885, zaginął. Midura Franciszek, 17 p. p. 9 komp., ranny; bliższe szczegóły nieznane.

Ostafin Józef, 16 p. landszt. 9 komp., z Trzebini, 1873, zaginął.

Piela Jakób, 16 p. obr. kraj. 2 komp., z Jnszczyny, był w listopadzie ranny w lewą piętę i lewe ramię i dnia 23 listopada znajdował się w szpitalu w Pradze III.

Rudy Antoni, 28 p. artyl. poln., w niewoli, Bijsk, gub. Tomska. Rykała Józef, 16 p. landszt. 1 komp., 1879, zaginął.

Sikora Jan, rez. 13 p. p. 10 komp., z Kobylca, 1887, był chory i dnia 21 listopada 1914 wyszedł ze szpitala w Wiedniu do Rotundy, Wiedeń II. Sikora Stanisław, 16 p. obr. kraj. 12 komp., z Brzeźnicy, 1883, zaginął. Sobesto Floryan, 20 p. p. 9 komp., 1885, zaginął. Szymula Jan, 16 p. obr. kraj. 9 komp., zaginął.

Tais Jan, 56 p. p. 9 komp., z Zawadki, zaginął 1889. Tatar Jan, frajt. 16 p. obr. kraj. 1 komp., ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane.

Włodek Władysław, 32 p. obr. kraj. 9 komp., z Cichawy, zaginął. Wojnarowski Jan, rez. 13 p. p. 14 komp., z Grodkowic, 1889, był chory i dnia 24 grudnia znajdował się w szpitalu fortecznym w Trydencie w Tyrolu. Wolak Franciszek, 3 p. ułanów, z Mokrzyszowa, był chory na tyfus i dnia 25 marca znajdował się w szpitalu w Morawskiej Ostrawie. Wujciak Franciszek, 20 p. obr. kraj. 9 komp., zaginął.

Żegliński Wincenty, 13 p. p. 2 komp., ze Stryszowa, 1886, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, **Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:**

Adamus Wojciech, 1 p. p. 5 bat. Bachowski Jan, 17 p. obr. kraj. 3 komp. Bartkowicz Stanisław, rez. 52 p. obr. kraj. 17 komp. Bauer Józef, 16 p. obr. kraj. 11 komp. Bębenek Bronisław, 13 p. p. Bednarynko Jan, rez. 16 p. obr. kraj. 10 komp. Bednarz Krzysztof, 16 p. obr. kraj. 3 komp. Branicki Józef, 16 p. obr. kraj. 2 komp. Brzana Piotr, kapr. 18 p. landszt. 1 komp. Brzega Stanisław, 13 p. p. 14 komp. Cięciwa Adam, 95 p. p. 2 komp. Czech Franciszek, 16 p. p. 8 komp. Czop Stanisław, 16 p. obr. kraj. 6 komp. Duda Władysław, 32 p. obr. kraj. 4 komp. Dudek Franciszek, 56 p. p. 3 komp. Dura Fabian, 16 p. obr. kraj. 1 komp. Durajczyk August, 56 p. p. 13 komp. Feliks Franciszek, 9 bat. artyl. 3 komp. Garko Bazyli, 45 p. p. 15 komp. Gawędzki Michał, 32 p. landszt. 12 komp. Glässner Filip, frajt. 1 p. obr. kraj. Godzik Franciszek, 13 p. p. 11 komp. Godzik Jan, 16 p. p. 4 komp. Grabowski Wojciech, rez. 56 p. p. 6 komp. Górnisiewicz Józef, 1 p. p. 8 komp. Gut Jan, 20 p. obr. kraj. 6 komp. Guzik Józef, frajt. 58 p. p. 7 komp. Gwoździewicz Antoni, 16 p. p. 11 komp. Hajdys Józef, 31 p. obr. kraj. 6 komp. Haznka Maciej, 56 p. p. 3 komp. Jakubiec Tomasz, 19 p. p. oddział „ski". Jamróz Karol, rez. 56 p. p. 2 komp. Jodłowski Gustaw, 13 p. p. 9 komp. Jucha Jan, 16 p. obr. kraj. 3 komp. Jurecki Bognmił, 1 p. artyl. 2 kol. amun. Kapusta Andrzej, 13 p. p. Kłapyta Józef, 19 p. p. 2 komp. Kopciuch Mieczysław, 13 p. p. 10 komp. Korczyk Franciszek, 14 bat. strzelc. poln. 6 komp. Kosek Józef, 56 p. p. 12 komp. Kowalczyk Jan, 16 p. landszt. 2 komp. Kowalik Andrzej, 18 p. landszt. 1 komp. Król Franciszek, 13 p. p. 7 komp. Krzęciarz Jan, 34 p. obr. kraj. 1 komp. Kurleto Antoni, 40 p. p. 8 komp. Kwiatek Franciszek, 90 p. p. 1 komp. Landa Franciszek, 32 p. landszt. Młynarczyk Jakób, 24 p. p. 9 komp. Momot Maciej, 56 p. p. 5 komp. Ochmański Alojzy, 16 p. obr. kraj. 4 komp. Opyrchał Andrzej, 22 p. p. 3 komp. Piechota Jan, 3 p. artyl. 4 bat. Proszek Stanisław, 19 p. obr. kraj. 3 komp. Radwański Kazimierz, 10 p. p. 10 komp. Sala Roman, plut. 34 p. p. 2 komp. Seróga Sebastyan, 54 p. p. 15 komp. Siciarz Stanisław, 95 p. p. 4 komp. Sikora Jan, 3 p. obr. kraj. Sikora Władysław, 13 p. p. 13 komp. Słonina Piotr, 13 p. p. 13 komp. Socha Andrzej, kapr. 20 p. p. 14 komp. Spisak Piotr, 3 p. legionów 11 komp. Sroka Jan, 17 p. obr. kraj. 5 komp. Suski Karol, 13 p. p. 10 komp. Szczyrbak Władysław, 34 p. obr. kraj., oddział pionierów. Tataruch Jakób, 13 p. obr. kraj. 14 komp. Wąsiołek Stanisław, 13 p. p. 5 komp. Wisła Marcin, 22 p. p. 3 komp. Wolny Franciszek, 16 p. obr. kraj. 6 komp. Wujciak Wawrzyniec, 20 p. obr. kraj. 3 komp. Żelazny Piotr, 35 p. obr. kraj. 3 komp.

„Piast" kosztuje rocznie 4 kor.

Ranni i polegli na wojnie.

Wykaz nazwisk polskich żołnierzy z list strat Nr 72 (dokończenie), 73 i 74 wydanych przez ministerstwo wojny.

Skrócenia: p. p. — pułk piechoty; żołn. — żołnierz; plut. — plutonowy; landszt. — landszturm; obr. kr. — obrona krajowa (landwerzysta).

W numerze dzisiejszym kończymy druk wykazu poległych, rannych i jeńców z 56 pułku piechoty, zamieszczonych w listach strat **od Nru 85 do 155.**

Zabici, ranni i jeńcy z 56 pułku piechoty.

(Dokończenie listy strat Nr 142).

Michałek Jan, 4 komp., ze Steszowic. Michałek Marcin, 1 komp, z Peweli M. Michalski Karol, frajt. 16 komp., z Leśnej. Michulec Franciszek, 8 komp., z Kęt. Mielnik Józef, 16 komp. Miętka Michał, 3 komp., z Krzywaczki. Mikolajek Franciszek, 12 komp., z Krzeszowa. Mikołajek Jan, 14 komp., z Krzeszowa. Mikula Stefan, 15 komp., z Głębowic. Mikuszek Jan, 13 komp., ze Stryszawy. Mirocha Franciszek, 8 komp. z Marcówki. Mirocha Józef, 14 komp., z Budzowa. Misarz Franciszek, 15 komp. Misiek Ludwik, 14 komp., z Łodygowic. Mitoraj Karol, rez. 12 komp., ze Sułkowic. Mlak Józef, 16 komp., z Zakrzowa. Młodzik Franciszek, 1 komp., z Wieprza. Moczek Jakób, 16 komp., z Buczkowic. Mojżesz Jan, 3 oddz. karab. masz. Mołdysz Ignacy, 2 komp., z Trzebini. Moskała Józef, 15 komp., z Biertowic. Moskowic Józef, 14 komp. Motyka Jan, rez. 3 komp., z Łyśćca. Motyka Karol, 1 komp., z Kalwaryi. Motyka Marcin, rez. 4 komp., z Ciśca. Moździerz, kapr. 1 od. karab. masz. Mrowiec Jan, 2 komp., ze Świnnej. Mrowiec Marcin, 10 komp., ze Świnnej. Murański Jakób, 6 komp., z Juszczyny. Mynarski Wincenty, kapr. 14 komp., ze Starej Wsi Dolnej. Myszka Jan, kapr. 4 komp., ze Zywca. Nalepa Józef, rez. 2 komp., z Polanki. Należny Juliusz, kapr. 8 komp., z Makowa. Nasembel Stanisław, 2 komp., z Krzywaczki. Nędrysa Jan, 12 komp., z Płazów. Nędza Jan, 2 komp., z Budzowa. Neswadba Adam, feldf. 1 komp., z Węg. Górki. Nidecki Edward, jednor. och., 13 komp., z Radoczy. Niechaj Karol, 3 komp., z Woli Radz. Niemczyk Józef, tręb. 14 komp., z Targanicy. Niemczyk Walenty, 8 komp., z Bestwiny. Niemiec Kazimierz, jednor. och., z Krakowa. Nikiel Andrzej, rez. 2 komp., z Pisarzowic. Nikiel Franciszek, 13 komp. Noga Paweł, 15 komp., z Wieprza. Nokula Jan, 16 komp., z Palczy. Nosalik Wiktor, 15 komp., z Zabłocia. Nowak Piotr, rez. 3 komp., z Gierałtowic M. Nowara Józef, 16 komp., z Pcima. Noworyta Franciszek, 13 komp, z Gierałtowic. Obeza Ludwik, 6 komp. Ochman Wincenty, 8 komp., ze Starej Wsi. Oczkowski Franciszek, 16 komp., z Żarnówki. Ogiegło Jan, rez. 12 komp., z Wieprza. Ogórek Józef, trębacz 1 komp., z Porąbki. Ogrodzki Jan, 15 komp., z Wilkowic. Olearczyk Antoni, 15 komp., z Jordanowa. Olejak, 4 komp. Olejak Stefan, 14 komp., z Lipnika. Oleksy Karol, 16 komp., z Kleczy Dolnej. Olma Józef, plut. 1 komp., z Hałcnowa. Olma Józef, rez. 3 komp., z Hałcnowa Opyrchał Andrzej, 4 komp., z Zebrzydowic. Opyrchał Kazimierz, 2 komp, z Paszkówki. Orkisz Michał, rez. 11 komp., z Targanicy. Osielczak Franciszek, 13 komp., z Tokarni. Ostrowski Franciszek, pluton. 14 komp., z Żywca. Ozaist Józef, 15 komp., z Zywca. Pabis Julian, 14 komp., z Wieprza. Pachon Franciszek, 15 komp. Paczek Jan, 3 komp., z Komorowic. Paczka Józef, 11 komp., z Krzeszowa. Pal Józef, 15 komp., z Przyborowa. Palatka Józef, 9 komp. Pamuła Józef, 2 komp., z Marcyporęby. Paperz Rudolf, 15 komp. Partyka Jan, 11 komp. Paś Józef, rez. 9 komp., z Tenczyna. Pasieczny Antoni, rez. 3 komp., z Makowa. Pasierbek Michał, 16 komp., z Łodygowic. Pasternak Michał, 14 komp., z Babic. Pastor Józef, trębacz 10 komp., z Korbielowa. Pastusiak Leon, 9 komp., z Kamiennej. Pastuszka Franciszek, 15 komp. Pawica Jan, rezerw. 3 komp., z Czańca. Pawlica Andrzej, 12 komp., z Jachówki. Pawlus Jan, 1 komp., z Milówki. Pędrys Michał, 16 komp., z Brzezinki. Pekala Józef, tręb. 2 komp. Pępek Ignacy, 15 komp., z Kocowa. Pezda Michał, 11 komp., z Meszny. Piątek Andrzej, 8 komp., z Piętrzykowic. Piecha Józef, 3 komp., z Peweli W. Pieczara Wincenty, 14 komp., ze Skomielny. Pieczka Antoni, 14 komp., ze Starej Wsi G. Pielesz Władysław, kapral 14 komp., z Lipnika. Pierlak Jan, 11 komp. Piesch Jan, kapr. 2 komp., z Białej. Pięton Jan, 8 komp., z Zakrzowa. Pietraszko Józef, pluton. 15 komp., z Lipnika Pikon Franciszek, pluton. 1 komp., ze Sułkowic. Pikon Józef, kapral 3 komp., z Roczyn. Pindel Wojciech, 15 komp., ze Sopotni. Pindel Franciszek, 15 komp., z Zakrzowa. Pindel Jan, 3 komp. Piórkowski, kapral 8 komp. Płachetka, 2 komp. Pławny Franciszek, 15 komp., z Dąbrówki. Pławny Ludwik, 16 komp., z Dąbrówki. Płaza Jan, pluton. 14 komp., z Białej. Plekaniec Wojciech, 14 komp. Płonka Józef, kapr. 8 komp., z Frydrychowic. Płoskonka Józef, 15 komp., z Rycerki. Pływacz Józef, kapr. 12 komp. Pochopień Franciszek, 1 oddz. karab. maszyn., z Bachowic. Pochopień Józef, frajter 11 komp., ze Stryszawy. Podaba Jan, 11 komp., z Jawornika. Podbiał Jan, kapr. 16 komp., z Pław. Podmokły Józef, 14 komp., z Drogini. Polak Szymon, 13 komp., z Wilkowic. Pomkiewski Andrzej, 14 komp., ze Stryszawy. Pomkiewski Jan, 5 komp., ze Stryszawy. Porębski Jan, 15 komp., ze Szczyrku. Porzycki Jan, 15 komp., z Barwałdu Średn. Potoczny Jan, 13 komp., z Kozińca. Proszkowiec Robert, kapr. 1 komp., z Bestwinki. Ptak Stanisław, 8 komp., ze Sułkowic. Puchowski Piotr, frajt. 15 komp., z Brzeźnicy. Pudełko Karol, 2 komp., z Pisarzowic. Purchała Walenty, 16 komp. z Andrychowa. Pyclik Antoni, plut. 14 komp., z Rychwałdu. Pyka Jan, 4 komp., z Komorowic. Pyka Stanisław, 16 komp., ze Surej. Pyrek Antoni, 15 komp. Pysz Antoni, 13 komp., ze Straconki. Pytel Franciszek, 15 komp., z Niedźwi. Pytel Jan, 8 komp., z Kleczy Górn.

Radwan Władysław, 3 komp., z Kozińca. Radwan Stanisław, 14 komp., z Krakowa. Ramiński Józef, 4 komp., z Żywca. Rewik Stefan, 16 komp., z Bestwiny. Romański Jan, plut. 15 komp., z Choczni. Romowicz Bolesław, frajt. 10 komp., z Żywca. Rozumek Jan, rez. 2 komp., z Gilowic. Ruś Feliks, plut. 6 komp., z Rychwałdu. Rus Franciszek, 3 komp., z Łękawicy. Rusin Ludwik, 2 komp., z Rybarzowic. Rusin Paweł, 1 komp., z Rybarzowic. Russ Tomasz, 15 komp., z Moszczanicy. Rybarski Józef, 2 oddział karab. maszyn., z Radziechowej. Ryś Andrzej, 2 komp., z Graboszyc. Sakrejda Jan, 16 komp., z Kęt. Salochua Józef, 12 komp., z Ujsołów. Sałaciak Piotr, 11 komp., z Zawoi. Sałapatek Józef, 10 komp., ze Spytkowic. Sanetra Jan, 12 komp., z Kalnej. Sanok Józef, 8 komp., z Przeciszowa. Sapiński Roman, frajt. 1 komp., z Kalwaryi. Satława Jan, 10 komp., z Okrajnika. Sedera Józef, 1 komp. Sękowski Teofil, 2 oddział karab. maszyn., z Brzeszcza. Siepak Ludwik, 16 komp., z Podolsza. Siewierski Antoni, 3 komp., ze Suchej. Sikora Antoni, frajt. 14 komp., z Lachowic. Sikora Ludwik, 15 komp., z Wysokiej Sitarz Jan, 15 komp., z Wadowic. Siwek Jan, 13 komp., z Czańca. Siwek Jan, 14 komp., z Czańca. Siwek Władysław, 15 komp. Siwiec Tomasz, frajt. 1 komp. Sklarz Józef, 14 komp., z Podolsza. Skrzyński Józef, 16 komp., z Przytkowic. Skupień Franciszek, 15 komp., z Makowa. Skwarek Józef, 1 komp., z Jordanowa. Skwarek Józef, rez. 3 komp., ze Skawy. Słapa Jan, 4 komp., z Bulowic. Słowiak Błażej, 15 komp., ze Skomielnej. Smolka Józef, 1 komp., z Toporzysk. Sobański Władysław, 15 komp., z Lachowic. Söhnel Franciszek, kapral 10 komp., z Brzezinki. Sołczykiewicz Władysław, 8 komp., z Kóz. Sołtys Wojciech, 16 komp., ze Szczyrku. Sołtys Edward, 14 komp. Sołtys Józef, frajter 11 komp., ze Spytkowic. Sołtysik Wojciech, rezerw. 1 komp. Sopicki Władysław, pluton. 15 komp., z Frydrychowic. Sowa Wojciech, 2 komp., ze Słotwiny. Spiegla Franciszek, 15 komp., z Przeciszowa. Spiesz Jan, frajter 15 komp., z Osieka. Spula Franciszek, 8 komp., ze Spytkowic. Spnta Józef, 16 komp. Spytkowski Alojzy, 15 komp., z Wadowic. Srokosz Józef, 16 komp., z Ryczowa. Stachera Józef, 16 komp., z Frydrychowic. Stachnik Józef, rezerw. 13 komp., z Bestwiny. Stanaszek Antoni, 8 komp., z Malca. Stanco Jan, 13 komp., z Międzybrodzia. Stanco Józef, 3 oddz. karabin. maszyn., ze Soli. Starowicz Stefan, 13 komp., z Bęczarki. Staszczak Wincenty, rezerw. 1 komp., z Sidziny. Staszczyk Antoni, feldf. 14 komp., z Komorowic. Stawowczyk Józef, 15 komp., z Wilkowic. Stawowczyk Józef, rezerw. 3 komp., z Dankowic. Stekłosa Jan, 15 komp., z Zabłocia. Stolpa Józef, rezerw. 12 komp., z Żarnówki. Stopka Jan, rezerw. 12 komp., z Janowic. Stopka Karol, 1 komp., z Cięciny. Stopka Wincenty, rezerw. 12 komp., z Cięciny. Strączek Antoni, rezerw. 4 komp., z Rajczy. Stręg Paweł, 11 komp., ze Sułkowic. Stróżik Michał, 10 komp., z Marcyporęby. Studnicki Józef, 16 komp., z Barwałdu Górnego. Stuglik Wilhelm, kapral 12 komp., z Inwałdu. Styła Ferdynand, 8 komp., z Wadowic. Suchan Józef, 15 komp., z Rycerki. Suchor Jan, 8 komp., z Myślenic. Sulak Sebastyan, 3 komp., ze Spytkowic. Sularz Józef, 15 komp., ze Skawy. Sułek Jan, 3 komp., z Barwałdu Górnego. Surówka Jan, 14 komp., ze Sosnowic. Suswał Antoni, frajter 16 komp., ze Sułkowic. Syrek Franciszek, pluton. 14 komp., z Myślenic. Syrek Ludwik, 3 komp. Szafran Juliusz, 15 komp., z Kleczy Dolnej. Szafraniec Polikarp, 15 komp., z Krzywaczki. Szatanik Józef, 15 komp., z Ujsołów. Szatanik Michał, 15 komp., z Zadziela. Szczepanek Jan, rezerw. 2 komp. Szczepaniak Franciszek, 15 komp. Szczepaniak Józef, 12 komp., z Choczni. Szczepaniec Józef, 12 komp., z Lubienia. Szczępek Franciszek, pluton. 1 komp., z Oświęcima. Szczerbik Mikołaj, 14 komp., z Wilamowic. Szczerbowski Karol, kapral 15 komp. Szczotka Antoni, 3 komp., z Milówki. Szczotka Karol, 4 komp., z Krzyżowej. Szczotka Tomasz, 16 komp., z Milówki. Szczur Albin, plut. 15 komp., z Choczni. Szczur Józef, rez. 9 komp., z Babic. Szczur Władysław, 5 komp., z Choczni. Szczur Piotr, 16 komp. Szklarz Piotr, 16 komp., z Podolsza. Szpak Franciszek, 9 komp., z Nieledwi. Szpak Józef, 16 komp., z Nieledwi. Szwajca Wincenty, 15 komp., z Gilowic. Szweda Józef, 14 komp., z Pietrzykowic. Szwinski Ludwik, 8 komp. Ślepicki Norbert, 15 komp. Śleziak Wojciech, 14 komp., z Kameszuicy. Śliwa Paweł, 15 komp. Śliwa Piotr, 4 komp., z Paszkówki. Śliwka Józef, 15 komp., z Jawiszowic. Ślusarczyk Antoni, 6 komp., z Bestwiny. Ślusarczyk Jan, 14 komp. Ślusarczyk Władysław, 14 komp., z Brzączowic. Ślusarz Józef, 6 komp., z Jeleśni. Świerczyński Andrzej, 14 komp., z Krzywaczki. Świergosz Franciszek, kapr. 9 komp., ze Stryszawy. Świerguła Teofil, rez. 2 komp., z Gierałtowic. Świerkosz Jakób, plut. 14 komp., ze Stryszawy. Świerkosz Władysław, kapr. 1 komp., z Lachowic. Tabkowski, jednor. ochotn. 14 komp., z Tarnowa. Talar, 6 komp. Talip Franciszek, 11 komp., z Toporzyska. Tamczak Franciszek, frajt. 15 komp., z Zawoi. Targosz Jan, 6 komp., z Krzeszowa. Tatar Bernard, 15 komp., z Barwałdu. Tatka Franciszek, 3 komp., ze Stanisławia Górnego Taton Ignacy, 4 komp., z Pisarzowic. Teper Wawrzyniec, frajt. 3 komp., z Wysokiej. Then Franciszek, 1 komp., z Lipnika. Thener Ludwik, 15 komp., z Sopotni Dolnej. Tobiasiewicz Stanisław, 14 komp. Toczek Alojzy, 13 komp., z Zawoi. Tomalik Tomasz, 15 komp., z Kóz. Tomasik Józef, frajt. 8 komp., z Moszczanicy. Tomski Piotr, 2 komp., z Ryczowa. Trepka Roman, 8 komp., z Krakowa. Tyrała Kazimierz, 14 komp., z Marcyporęby. Ujczak Stanisław, 14 komp., z Osielca. Ulmann Józef, 14 komp., z Pcimia. Urbański Leopold, tręb. 15 komp., z Zabłocia. Walkowicz Wincenty, 16 komp., z Wilkowic. Walusiak Władysław, rez. 4 komp., z Roczyn. Wandzel Jan, 14 komp. Wandzel Ludwik, 15 komp., z Pietrzykowic. Wandzel Paweł, rez. 12 komp., z Cięciny. Warmus Jan, 13 komp., z Międzybrodzia. Warmuzek Marcin, 13 komp., z Włosienicy. Wasztyl Józef, 16 komp., z Osieka. Wasztyl Józef, kapr. 4 komp., z Osieka. Wątroba Franciszek, 16 komp., z Kukowa. Wątroba Michał, 15 komp. Wawak August, 15 komp., z Brzezinki. Wawak Józef, rez. 2 komp., z Porąbki. Wawrzuta Marcin, 1 komp., ze Szczyrku. Wawrzyńczak Adam, rez. 12 komp., z Rajska. Węgrzyn Jan, 12 komp., z Radoczy. Wendzel Karol, 15 komp., z Milówki. Wenzelis Józef, 12 komp., z Hałcnowa. Wertisch, 6 komp. Wicher Jakób, 2 komp., z Zakrzowa. Wider Tomasz, rez. 12 komp., z Choczni. Widzyk Józef, rez. 12 komp., z Żywca. Wieczorek Alojzy, plut. 2 komp. Wieroński Antoni, rez. 3 komp., z Czańca. Wieroński Stefan, plut. 1 komp., z Bulowic. Wierzba Sebastyan, kapr. 10 komp., z Głogoczowa. Wiesman Franciszek, 15 komp., z Zabłocia. Wilczek Jan, 15 komp. Wiśniowski Józef, 8 komp., z Czańca. Witek Andrzej, 9 komp., z Lgoty. Wojaczek Floryan,

kapr. 8 komp., z Okrajnika. Wojciga Józef, 16 komp. Wójcik Andrzej, 5 komp., z Grzechyni. Wójcik Antoni, 13 komp., ze Stryszawy. Wojtan Andrzej, 8 komp. Wojtas Karol, 8 komp. Wojtuszak Michał, 16 komp., z Kocieszy. Wolas Jan, 12 komp., z Głębowic. Wołek Jan, rezerw. 3 komp., z Polanki. Wołek Józef, 5 komp., z Gierałtowic. Wölfle Władysław, jednor. och. 13 komp., z Kolbuszowej. Wolny Józef, frajt. 6 komp., z Rycerki. Worek Wojciech, 15 komp., z Kamesznicy. Woźniak Aleksander, 11 komp., z Woli Radz. Woźnicka Rudolf, kapral 15 komp., z Tłuczani Dolnej. Wróbel Franciszek, 11 komp., z Wieprza. Wróbel Jan, kapr. 4 komp., z Laskowej. Wróbel Konstanty, 8 komp., z Wieprza. Wrona Michał, frajt. 14 komp., z Brańkówki. Wrona Michał, frajt. 15 komp., z Buczkowic. Wykręt Jan Konstanty, kapr. 12 komp., z Poręby. Wywióra Józef, 11 komp., ze Ślemienia. Zachura Józef, 16 komp. Zając Franciszek, 15 komp., z Przytkowic. Zając Franciszek, tręb. 11 komp., z Bulowic. Zając Józef, 2 komp., z Przytkowic. Zając Wincenty, tręb. 2 komp., z Raby Wyżnej. Zajączek Stanisław, 8 komp., z Kęt. Zajda Józef, 2 komp., z Zawoi. Zaręba Wojciech, 13 komp., z Baczyna. Zarzycki Jan, frajter 3 komp., z Frydrychowic. Zawada Ludwik, 14 komp., z Zembrzyc. Zawada Ludwik, kapr. 10 komp., z Kamesznicy. Zawarus Antoni, 6 komp., z Czańca. Zawierucha Piotr, 3 oddz. karabin. maszyn. Zdrowak Franciszek, 12 komp., ze Starej Wsi. Zeman Jan, 5 komp., z Nieledwi. Zeman Michał, 14 komp., z Kamesznicy. Zepa Jan, 15 komp., z Gręboszyc. Zezak Karol, 15 komp., z Pietrzykowic. Ziądło Józef, 16 komp., ze Spytkowic. Zieliński Franciszek, rez. 1 komp., ze Spytkowic. Ziemba Wojciech, frajt. 10 komp., z Pcima. Zmilczak Jan, 16 komp., z Wilkowic. Zohlich Jan, 1 komp., z Hałcnowa. Zon Ludwik, 13 komp., z Rycerki. Zontek Franciszek, 14 komp., ze Sporysza. Zuziak Jan, 8 komp., z Lipowej. Zwardon Józef, 11 komp., ze Soli. Zyzak Edmund, jednor. och. 1 komp., z Żywca. Ządło Jan, 11 komp., ze Stróż. Żak Jan, 14 komp., z Brzączowic. Żak Stanisław, 6 komp., z Palczowic. Żydej Józef, 3 komp., ze Sułkowic. Żyrek Władysław, 14 komp., z Żabnicy.

W niewoli z 56 pułku piechoty.

Bułka Jan, 8 komp., z Porąbki. **C**hwała Antoni, 15 komp., z Palczy. **F**ijak Franciszek, 15 komp., z Polanki. **G**rzywa Jan, 15 komp., z Jawiszowic. **K**napczyk Michał, 8 komp., ze Suchej. Kopyto Wojciech, 15 komp., z Podchybia. Kościołek Walenty, 8 komp., z Dąbrowy. **M**odzik Jan, 15 komp., z Nidka. **T**abański Władysław, 13 komp., z Krzysztoforzyc. **W**ala Jan, 15 komp., z Mikuszowic. Wąs Jan, 11 komp., z Korbielowa, ranny w 10 szpitalu w Moskwie. Wilk Piotr, tręb. 15 komp., z Paszkówki. Woźniak Antoni, 15 komp., z Woli Radziszowskiej. **Z**ając Andrzej, kapral 8 komp., z Jaroszowic.

W liście strat Nr 91

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy

z 56 p. p.

W niewoli z 56 pułku piechoty.

Jeleśniański Karol, rez., z Żabnicy (Pawlodar, gub. Semipalatińsk). **M**atusiak Antoni, rez., z Nidku (Orel, Rosya). **S**kóra Józef, rez., z Trzemeśni (Pawlodar, gub. Semipalatińsk). **W**ieczorek Józef, rez., ze Szczyrku (Pawlodar).

W liście strat Nr 148

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy

z 56 p. p.

Zabici z 56 pułku piechoty.

Baca Józef, 2 komp., z Kubowa, 1890. Baczak Feliks, kapr. 1 komp., z Kęt, 1889. Blacha Michał, 3 komp., 1881. **H**ałat Edward, 1 komp., z Kóz, 1894. **S**uwaj Józef, kapr. 2 komp. (20 lutego). **W**łoch Józef, 2 komp., z Zabłocia, 1894.

Ranni z 56 pułku piechoty.

Adamus Wojciech, 10 komp., z Bulowic. **C**ieślik Jan, 3 komp., z Trzebini. Czyszczan Franciszek, 14 komp., z Rabki. **H**owaniec Michał, 2 komp., z Marcówki. **K**waśny Józef, 2 komp., z Bystrej. **L**uber Józef, 12 komp., z Żywca. **M**arek Wincenty, 4 komp., z Rudnika. Matuszczak Adolf, 1 komp., z Lipnika. **P**łachta Wojciech, 2 komp., z Drogini. Polak Franciszek, 2 komp., z Inwałdu. **S**eremet Józef, 2 komp., z Frydrychowic. Smichowic Józef, 4 komp., ze Spytkowic. Stanik Franciszek, 2 komp., z Kurowa. Surzyn Andrzej, frajt. 2 komp., ze Stryszawy. **T**obijczyk Wincenty, 14 komp., z Piotrowic. Tomecki Benedykt, 2 komp., z Mikuszowic. Trzebuniak Michał, 1 komp., z Zawoi. **W**ieroński Antoni, 4 komp., z Wilkowic. **Z**guda Wincenty, kapr. 14 komp., z Antoniówki.

W niewoli z 56 pułku piechoty.

Balzer Piotr, z Wadowic (ranny, w szpitalu ces. Mikołaja w Petersburgu). **C**zopek Rudolf, frajt. 2 komp., z Białej. **G**adawa Andrzej, kapr. 2 komp., z Zembrzyc. **K**anczuga Józef, 2 komp., z Kaniowa. Kucka Karol, kapr. 2 komp., z Kóz. **M**ajeran Adolf, plut. 2 komp., z N. Sącza. **P**awlik Mikołaj, 2 komp., ze Stryszowa. **S**opków Karol, 12 komp., ze Lwowa. Szpak Ludwik, 12 komp., z Białej. Szubert Jerzy, plut. 2 komp., z Lipnika. **T**eslar Józef, 13 komp., z Radoczy. Tobijczyk Wincenty, 14 komp., z Piotrowic. **W**iecheć Adam, 13 komp., ze Sporysza. Woźniak Karol, feldf. 2 komp., z Czańca.

W liście strat Nr 151

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy z 56 pułku piechoty:

W niewoli z 56 pułku piechoty.

Biela Michał, 8 komp., z Radziechowej (Kainsk gub. tomska). **C**zernek Wilhelm, rez. 5 komp., z Mikuszowic (szpital ewakuac. Nr 57 w Tambowie albo Wiatce). **D**omanus Jan, rez. 1 komp., z Jawornika (ranny, Tjumen, gub. tobolska). Dyduch Antoni, rez. 4 komp., z Lachowic (Barnaul, gub. tomska). **E**nglert Alojzy, 2 komp., ze Starej Wsi Dolnej (ranny, szpital ces. Mikołaja w Petersburgu). **J**aneczek Franciszek, kapr. 3 komp., z Toporzyska (ranny, 43, szpital ewakuacyjny w Rjazaniu). **K**arb Stanisław, rez. 16 komp., ze Spytkowic (Kainsk, gub. tomska). Kośmierczak Jan, rez. 1 komp

z Bieńkówki (ranny, 57 lazaret ewakuac. w Tambowie albo Wiatce). Lasut Franciszek, 6 komp., ze Soli (Lazaret ewakuac. Nr 57, w Tambowie lub Wiatce). Marszalik Tomasz, kapr. 16 komp., z Krzeczowa (Kainsk, gub. tomska). Mrzygłód Franciszek, rez. 6 komp., z Targanicy (szpital ces. Mikołaja w Petersburgu). Porębski Franciszek Józef, 15 komp., z Żywca (szpital ces. Mikołaja w Petersburgu). Skrzypek Józef, rez. 4 komp., ze Stryszawy (szpital Nr 47, w Orelu). Stopka Jan, frajt. 2 komp., z Makowa (szpital ces. Mikołaja w Petersburgu). Szlachetka Jan, rez. 2 komp., z Jawornika (Tjumen, gub. tobolska). Wilczek Jan, rez. 1 komp., z Komorowic (szpital ces. Mikołaja w Petersburgu).

Dokończenie listy strat Nr 85, zamieszczonej w Nrze 17 „Piasta".

Zabici z 90 pułku piechoty.

Sawicki Jakób, rez. frajt. Sieczka Tomasz, kapr. Sowa Karol. Stachyra Michał, plut. 1 komp., z Łańcuta, 1890. Stopa Michał, rez. 1 komp., ze Skołoszowa, 1882. Surowiec Antoni, rez. 2 komp., z Dzikowa, 1888. Sybiga Franciszek, 1 komp.

Turek Kazimierz, 3 oddział karabinów maszynowych, 1890.

Walec Józef, frajt. 2 komp., z Przyszowa Kameralnego, 1883. Wawrykowicz Ludwik, pluton. Węgrzyn Józef, 1 komp. Wiglusz Jan, frajt. Wolak Marcin, rez. 3 komp., z Niska, 1892.

Zarzycki Stanisław, rez. Zybura Franciszek, rez.

Ranni z 90 pułku piechoty.

Antosz Jan. Antoszko Paweł, kapral.

Babiś Andrzej, 2 komp., z Trzesówki. Babyk Stefan, frajt. Bacuła Józef, pluton. Balawejder Wojciech, frajt. 3 komp., z Markowej. Balut Grzegorz. Banaś Jan, rez. Baran Antoni, rez. kapr. Baran Jan, kapr. Baran Jan, 3 komp., pow. Nisko. Barnat Jakób. Bartnik Józef, 2 komp., pow. Łańcut. Berezowski Andrzej, rez. 2 komp. Bernacki Jan, rez. kapr. Bernat Józef, 1 komp., z Medyni Głogowskiej. Białogłowski Tomasz, 3 komp., z Siennowa. Bielicki Stefan, 2 komp. Bieniarz Stanisław, 1 komp. Bik Jan. Bilik Franciszek, kapr. Błonarowicz Andrzej, rez. 3 komp., ze Skołoszowa. Bogusz Jan, 1 komp. Bok Jan, plut. 3 komp., ze Starego Miasta. Borsuk Michał, rez. Borysko Jan. Botwina Wojciech, 2 komp., z Jagieły. Brodzik Józef, 3 komp., z Pantalowic. Brzeziński Józef, 1 komp. Brzuchacz Franciszek. Brzyski Wojciech, 3 komp. Buczek Michał. Bugier Jan, rez. 2 komp. Bukowy Julian, 2 komp., z Mirocina. Buła Jan, rez. 3 komp., ze Swiętego. Bunko Michał. Buszta Franciszek, 1 komp. Buszta Ludwik, frajt. Byra Jakób, 1 komp.

Cena Waleryan, 2 komp., z Morawska. Chita Jan, 1 komp. Chmiel Andrzej, rez. 3 komp., z Medyni Głog. Cholewa Feliks, kapr. 2 komp., z Lewiska. Chwiej Jakób, plut. Cielecki Gustaw. Ciepły Jan, rez. Cisek Antoni. Cyrakiel Franciszek, 2 komp. Cwenar Antoni, 2 komp., z Markowej. Cyhanczuk Andrzej. Czapla Michał, 1 komp., z Wierzawic. Czarny Jan. Czechowski Kazimierz, 1 komp. Czerepak Walenty, 1 komp., z Jeżowego. Czeszyk Wojciech, frajt. 1 komp., z Ubieszyna. Czyż Daniel, 1 komp.

Dąbek Piotr, kapr. Dabisz Jan. Danilec Aleksander, Darasz Wojciech. Dec Franciszek, 1 komp. Decowski Józef, frajt. Dobek Wojciech, rez. Domin Wincenty, rez. 3 komp., z Leszcz. Drelich Kazimierz, 1 komp. Drewniak Jan, frajt. Droński Michał. Duda Grzegorz, 1 komp. Dudzik Jan, kapr. Dutka Jan, 2 komp., z Niska. Dys Józef, 3 oddział karab. maszyn., z Jeżowego. Dziad Sebastyan, kapr. Dziki Michał, rez. Dziubek Teofil, rez.

Fedan Jan. Ferenc Ludwik, 2 komp., z Huszowa. Fila Wawrzyniec. Firman Mikołaj, rez. Flak Antoni, plut. 2 komp., z Ubieszyna. Flak Kazimierz, 3 komp., z Pruchnika. Foryś Tomasz, rez. frajt. Fudali Karol. Furman Rudolf. Fujara Mikołaj, rez. Furgała Michał, rez. 3 komp.

Gałęza Michał, rez. Gamracy Józef, 2 komp., z Zamiechowa. Gardziel Mateusz, frajt. 1 komp., z Gniewczyny Łańc. Gargała Tomasz, rez. 3 komp., z Huszowa. Gąsior Szymon. Gdański Józef, rez. Głowiak Jan, plut. 2 komp., z Medyni Głog. Głuszko Józef, 2 komp. Gondek Michał. Gumieniak Sebastyan, 1 komp., z Wólki Łętowskiej. Guzy Franciszek, 2 komp., z Brzozy Starej. Gwazdacz Józef, rez. 1 komp., z Białki. Gwóźdź Jakób. Gwóźdź Jan, rez.

Haciasz Mikołaj, rez. 3 komp., z Czudowic. Hanus Ignacy, 2 komp., z Głuchowa. Hasiak Jan, rez. 2 komp. Hawro Aleksander, plut. 1 komp., z Hussowa. Hawryszko Andrzej, rez. frajt. Hołowenczak Andrzej. Homan Zygmunt, 3 komp., z Markowej. Homel Maksymilian, rez. 3 komp. Hopko Jerzy. Horyńczuk. Hys Jan.

Inglot Antoni, frajt. Inglot Stanisław, 1 komp. Iskra Jan, 3 komp.

Jabłoński Antoni, feldf. oddziału karab. maszyn., z Ozańska. Jadam Antoni, 1 komp. Jaremko Michał. Jaremusz Józef. Jaremusz Piotr, frajt.

Kaczmar Jan. Kądziołka Wojciech, frajt., z Gorliczyny. Kałamarz Andrzej, frajt. Kamiński Jan, 2 komp., z Rozwienicy. Kania Michał, 1 komp., z Łańcuta Kapłan Kasper, dob. 3 komp., z Rokietnicy. Karasiński Wiktor, kapr. 2 komp., z Leżajska. Karhut Michał, 3 komp., z Oskowic. Kasperski Józef, plut. oddziału karab. maszyn., z Cieszacina Małego. Kata Jan, dob. Kata Ludwik, frajt. Kawecki Adolf, rez. 3 komp., z Ulanowa. Kędzior Władysław. Kędziora Wojciech, frajt. 2 komp., z Bud Łańcuckich. Kiełb Franciszek, 1 komp. Kiełb Jan, 1 komp. Kiełb Józef, 3 komp., z Jarocina. Kierepka Adam, rez. 1 komp., z Majdanu Sieniawskiego. Kipper Jan, feldf. 1 komp., z Jodłówki. Kisiel Stefan. Klisz Michał, 2 komp., z Cetuli. Kluz Teodor, rez. Knysz Tomasz, rez. Kochman Michał, 1 komp. Kochonowicz Andrzej, 1 komp., z Woli Węgierskiej. Kocioł Jan, rez. Koczan Józef, oddział karab. maszyn. Kojder Marcin, kapr. 2 komp. Kolano Jan, rez. Kolcz Ludwik, kapr. Kołek Ignacy, kapr. Konarski Stanisław, 1 komp. Konieczny Józef, frajt. 1 komp., z Bystrowic. Koniuszy Czesław, rez. Kopecki Stanisław, plut. Koptywa Jan, 3 komp. Kościółek Paweł, 1 komp., z Wólki Niedźwiedzkiej. Kostka Jakób, rez. Kostka Stanisław. Koszuta Tadeusz, plut. Kot Ludwik, 1 komp. Kotula Juliusz, 1 komp. Kozłowski Jan, rez. Krawczuk Jan, rez. 2 komp.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. pod zarządem L. K. Górskiego.